Nr 283. Kraków 11 Grudnia — Niedziela. Rok 1870.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie:	złr. 20	złr. 5	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	24	6	2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck.	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi i Anglii	fran. 108	fran. 27	fran. 10
„ „ Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „CZASU“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ul. Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie: pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ul. Grodzkiej; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „CZASU“ p. *Ant. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu *J. Rosenzweig* II. Körnergasse Nr 2 i *R. Mosse* — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.* w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu pp. *Sachse et Comp.*

Kraków 10 grudnia.

Z korespondencyi dyplomatycznej w kwestyi czarnomorskiej zamieściliśmy już szereg dokumentów. Świeżo podaliśmy noty z 20 października (1 listopada), które towarzyszyły słynnemu okólnikowi wypowiadającemu § XIV traktatu paryskiego. Noty te starają się różnemi względami zastósowanemi do każdego gabinetu zmniejszyć piorunujące wrażenie samegoż okólnika. Jakkolwiek znane już są następne dokumenta w sprawie wschodniej, a mianowicie nota do hr. Brunowa uwierzytelnionego w Londynie, układy posunęły się naprzód i doprowadziły do porozumienia co do konferencyi; pierwotne noty już po części mające tylko znaczenie historyczne, ważne są jednak, jako najlepiej charakteryzujące stosunek gabinetu petersburskiego do mocarstw gwarantujących traktat paryski.

Cechą odrębną i tylko dyplomacyi rosyjskiej właściwą jest idea samowładcza caratu, która nawet w aktach dotyczących polityki zagranicznej występuje. Kanclerz rosyjski przemawia imieniem osoby a nie rządu cara, zasłania się monarchą w wywołanym sporze, jak gdyby na to, aby uniemożebnić cofnięcie śmiałego kroku gwałcącego traktat. Polityka rosyjska znana z historycznej konsekwencyi w raz obranym kierunku, nie jest polityką gabinetową, ale samowładczą, dynastyczną. Pozostałość to głównie panowania Cara Mikołaja, który jak na wewnątrz państwa uosobiał w sobie ideę rządu i jak przy wstąpiepieniu na tron osobistem wystąpieniem zażegnał burzę spisku koronacyjnego; tak również asymilował się z polityką rządu na zewnątrz i pod koniec swego panowania wzdrygał się zmianą gabinetową lub zwrotem polityki zaborczej uchronić państwo od klęsk, sam też z przegraną na wschodzie runął.

Nigdy jednak noty kanclerza petersburskiego tak silnie nie wyrażały tej idei jedynowładczej, jak właśnie w kwestyi wschodniej. W pamiętnej odpowiedzi danej mocarstwom zachodnim w kwestyi polskiej r. 1863 osoba Cara nie była tak wyraźnie wysuniętą, jak w świeżych notach w kwestyi czarnomorskiej. Najlepszy to dowód, że rząd rosyjski przyjmując propozycyę kongresu, nie myśli się cofnąć na włos jeden od postawionych żądań.

Błędy zmiennej polityki austryackiej dostarczyły ks. Gorczakowowi podostatkiem dogodnych premis do swoich uroszczeń. Odwołuje się też kanclerz rosyjski do korespondencyi między hr. Rechbergiem a gabinetem Carskiego Sioła z r. 1859 w kwestyi zmiany traktatu paryskiego, również jak do rozmowy swej w Ouchy z hr. Beustem, w której miałby się kanclerz austryacki oświadczyć w podobnym duchu.

Fakt jednostronnego złamania traktatu ma zbyt wiele antecedencyj w ostatnich annalach dyplomacyi europejskiej. Kanclerz rosyjski korzysta z tego, i albo wręcz przypomina lub też mimochodem o nie natrąca. Dla Austryi traktaty zurichski i pragski, a z drugiej strony kwestya konkordatowa, dla Włoch konwencya wrześniowa, dla Prus znów traktat prażski wystarczającą stanowić mogą broń w arsenale dyalektyki dyplomatycznej ks. Gorczakowa, aby wytłomaczyć nowe zgwałcenie i nową poniewierkę prawa publicznego i międzynarodowych ugód. Ostrożnie jednak używa tej broni kanclerz rosyjski, przemawiając w duchu uspakajającym a nie prowokacyjnym.

Jeśli zwykłe francuskie przysłowie, że nuta stanowi muzykę w dyplomacyi bywa prawdziwem, to zwłaszcza w rzeczonych notach. W tej nucie, w tym tonie, jakim przemawia Rosya do mocarstw europejskich, leży miara stosunku Rosyi do każdego z tych mocarstw z osobna.

Notę do posła Nowikowa uwierzytelnionego u rządu wiedeńskiego kończy kanclerz oświadczeniem będącem poniekąd groźbą, mówi on bowiem: „w stanowisku, jakie zajmą mocarstwa w danym razie, Rosya znajdzie kamień próbierczy tych stosunków, na jakie może liczyć z ich strony, a zatem i tych stosunków, jakie ze swej strony zachować będzie mogła z każdem z mocarstw.“ Któż w tych słowach nie widzi wyraźnej groźby dla najbliższego sąsiada i wyrażonego podejrzenia co do jego zamiarów?

Krótka nota do Florencyi wysłana odznacza się tonem przyjacielsko-protekcyjnym. Kończy się „ufnością wzbudzoną usposobieniem Włoch, iż stanowisko rządu w tej sprawie przyczyni się do umocnienia dobrych stosunków.“

Lakonicznie przemawia kanclerz rosyjski w nocie adresowanej do Konstantynopola, ale w tych krótkich słowach przebija się dążność tradycyjna polityki rosyjskiej wobec swych ofiar, zachwiania ufności do innych sprzymierzeńców a podsuwanie natomiast własnej opieki.

Ze względności tylko i niejako przez pamięć na stanowisko Francyi, mocarstwa przewodniczącego traktatowi paryskiemu, zawiadamia ks. Gorczakow o postanowieniu Cara rząd tymczasowy w Tours, przypominając mu jednakowowoż, że jego wyłącznem zadaniem jest obrona narodowa, a tem samem odmawiając mu niejako kompetencyi w kwestyi czarnomorskiej.

Najwięcej dyplomatyczną i przedmiotową jest nota wystosowana do Londynu. Nie będziemy wszelako jej rozbierać, mając już przed sobą dwa inne dokumenta wymienione między dwoma gabinetami, dotychczas będącemi największemi przeciwnikami w kwestyi wschodniej. Nie myślimy z tego przeglądu wyciągać konkluzyi do obecnej sytuacyi, która posunęła się na drodze rozjemczej. Podnieść winniśmy tylko byli stopniowanie w tonie not ks. Gorczakowa, dowodzące, że jeśli Rosya prowokuje naraz całą niemal Europę, liczyć ona może na pewne, iż jej nie znajdzie zjednoczoną i solidarnie występującą w kwestyi tyczącej się najżywotniejszych interesów cywilizacyjnych, politycznych i ekonomicznych starego zachodnio-europejskiego świata.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 9 grudnia.

Zmarł dziś z rana w Wiedniu Dr Jan Nepomuk Berger, licząc lat 56. Był to zdaniem bardzo wielu najznakomitszy austryacki mąż stanu, prawnik i mowca. Dr Berger słynął z wymowy sądowej, z znamienitego talentu politycznego, zanim został ministrem. Kiedy w r. 1867 w grudniu powstał gabinet tak zwanych Bürgerministrów, Dr Berger zajął w nim miejsce ministra mowcy, a właściwie zawiadywał wydziałem prasy. Dla wielkiego umysłu tego, wnet się okazał za ciasnym widnokrąg większości ministerstwa. Inne on miał pojęcia o wolności, aniżeli koledzy jego z dawnej opozycyi. Liberalizm ich był jednostronnym pod każdym względem, ale pod względem politycznym, narodowym był raczej despotycznym. Ówczesne protokóły ministeryalne wykazują podobno bardzo dosadnie, że Dr Berger na każdym kroku większości gabinetu stawiał opór. A wszak nikt męża takiego o brak poczucia wolności oskarżyć nie może. Dwa lata rządów gabinetu p. Giskry były dostateczne, aby wykazać zgubność systemu centralistycznego. Dr Berger, lubo zapalony dualista, i ongi innego zdania, przekonał się wnet, że innemi trzeba pójść drogami. Przy schyłku zeszłego roku położył swe *veto* przeciw dalszemu gospodarstwu centralistów, i wywołał scysyę w łonie gabinetu. Ministeryum się rozpadło na większość i mniejszość; powstały memoryały większości i mniejszości. Ostatni był pióra p. Bergera. Już wówczas opinia publiczna naznaczała p. Bergera prezesem gabinetu przyszłego. Lecz choroba gardłowa, wreszcie głuchota, zniewoliły tego znakomitego człowieka cofnąć się od wszelkich zajęć umysłowych. Cierpienia fizyczne wyrodziły w umyśle Bergera wiele sarkazmu. Bronią sarkastycznej ironii władał tak wyśmienicie, że nikt z przeciwników wobec niej nie mógł się ostać. Styl Bergera był tak lapidarny, myśli tak jasne i zdrowe, że artykuły jego łatwo można było poznać. Berger stracił był tak dalece słuch, że na ostatnich konferencyach ministeryalnych na pozór prawie był biernym świadkiem. Jednakowoż gorący w dyskusyi brał udział. Zapytany przez kogoś, czy głuchota jest dla niego przeszkodą na konferencyach, rzekł: *Ich lasse mir nur die Schlagworte meiner Collegen notiren — so sehr kenne ich die Herren. Aber wenn Giskra spricht, wird nichts notirt, weil er lauter Schlagworte spricht.* Inną razą zapytany, dlaczego członkowie gabinetu nie popierają się nawzajem lecz ciągle niezgodą torują pole przeciwnikom, odparł Berger: *Wie sollen die Herrn für einander einstehen, wenn Sie einander nicht ausstehen können?* Ten jego gryzący sarkazm wielu mu za złe brało, pomawiając go o chęć niszczenia. W samej rzeczy był Berger wielkim w negacyi. W chwili kiedy mógł być powołanym na kierownika rządów, został kaleką. Podkopał więc dawny gabinet negacyą swoją, ale kalectwo fizyczne nie dozwoliło mu przeprowadzić programu dodatniego. Berger w Wiedniu nie zawsze wielkiej używał popularności. W r. 1864 nawet wyprawiono mu kocią muzykę. Chciał on wtedy obalić Schuselkę i wykupił wszystkie weksle jego. Tego czynu a raczej środka wielu słusznie mu przebaczyć nie może. Berger to miał wspólne z wielkiemi ludźmi, że nie bardzo przebierał w środkach. Natomiast jego życie prywatne zawsze było nieskazitelnem. Przez 9 lat reprezentował w sejmie i Radzie państwa Wiedeń, a w roku bieżącym z powodu słabości sam złożył mandat. Był on jedynym w parlamencie szermierzem słowa, coby nie tylko sprostał ale przewyższył o wiele Herbsta. Posiadał Berger w wysokim stopniu sympatyę, a nawet przyjaźń Cesarza. W każdym razie zgon jego jest stratą niemałą.

Minister spraw wewnętrznych hr. Taaffe i minister oświecenia Dr Stremayr powołani zostali przez Cesarza do Pesztu. Mają oni wprawdzie N. Panu zdać sprawę z czynności bieżących, lecz powołanie ich w każdym razie zostaje w związku z przesileniem ministeryalnem.

Według wiadomości z Pesztu przerwa w czynnościach Delegacyj nastąpi około 22go b. m. i potrwa do nowego roku, a może i dłużej. Nie ma nadziei, aby Delegacye do 22go b. m. ukończyły całe *ordinarium* budżetu. W styczniu więc Delegacye zajmować się będą resztą *ordinarium* i pożycyami *extraordinarium*.

Na zgromadzeniu przywódzców południowo-słowiańskich w Lublanie zapadły dość ważne uchwały, których dotąd jeszcze publicznie nie ogłoszono. O treści ich doniosę wam w liście następnym.

Wiedeń 9 grudnia.

⌗ Rozeszła się tutaj pogłoska, że znajdujący się obecnie delegaci stronnictwa wierno-konstytucyjnego naradzali się nad kandydatami nowego ministerstwa parlamentarnego i już podobno mężów swego stronnictwa wybrali. W dziennikach nieprzychylnych hr. Potockiemu rzecz tę tak przedstawiono, jakoby się wybory kandydatów odbyły w skutek „życzenia wyższego.“ Oczywiście była to woda na młyn Niemców; chcieli bowiem pokazać, że w sferach najwyższych nic już więcej nie chcą wiedzieć o hr. Potockim. Lecz szczęściem rzecz ma się całkiem inaczej, gdyż przeciw hr. Potockiemu w sferach kompetentnych żadnej nie żywią antypatyi, owszem pragną na dworze zatrzymać hr. Potockiego jako prezesa ministrów, i myślą tylko o zyskaniu mężów, którzyby zaufanie stronnictwa niemieckiego w większym stopniu posiadali, niż niektórzy z obecnych ministrów. Cesarz przyjął wprawdzie podanie się do dymisyi wszystkich ministrów, nie daje jednak żadnej odpowiedzi, co potrwać może jeszcze kilka tygodni. Ministrowie będą zmuszeni potem powtórnie prosić o dymisyę, i wtedy dopiero, jak tutaj utrzymują, z równoczesnem przyjęciem dymisyi otrzyma hr. Potocki polecenie utworzenia nowego gabinetu. Unger, Glaser, Banhans, Stremayr — oto są mężowie, których hr. Potocki, jak mówią, chętnieby widział w gabinecie, czy się to jednak powiedzie, to jeszcze kwestya. Najprzód musiałaby w każdym razie zupełna nastąpić zgoda między zasadami hr. Potockiego a stronnictwem centralistów, co właśnie jest najtrudniejszem. Hr. Potocki musiałby się zrzec na zawsze swej polityki ugodowej i przystać na zastosowanie środków surowych przeciw Czechom, na coby się z pewnością z góry nie zgodził. Widzicie więc, jak trudny jest punkt wyjścia. Być może, iż hr. Potocki nauczony smutnem doświadczeniem w Pradze zgodzi się na politykę bierną t. j. w ten sposób, że wyczekiwać będzie inicyatywy ze strony Czechów, podczas gdy centraliści niemieccy odstąpią od wszelkiej zaczepnej Czechom nieprzyjaznej polityki i ściślej trzymać się będą konstytucyi.

Poznań 7 grudnia.

Wyraźnie jeden z mych listów zaginąć musiał, dzielący się z wami wrażeniem, jakie na nas tu zrobiła austryacka księga czerwona. Dotąd nie pojmujemy, czemu, czyli dla jakich powodów ogłoszoną została nota poufna kanclerza Austryi z powodu Galicyi, a raczej z powodu czułości naszych opiekunów tego lata w Ems zebranych. Co do noty czyli sprawozdania o sprawie Rzymskiej, byłby kanclerz najlepiej zrobił, by się był trzymał rzymskiego zdania, *si tacuisses, melius fecisses*, wobec świata; bo całe to sprawozdanie raczej wygląda na odkrycie filologiczne jakiego raportu rządowego Poncyusza Piłata do ówczesnego cesarza Rzymu, niż na wywód usprawiedliwiający, a w naszych czasach najsilniej potępiający, politykę inercyi, czyli nieudolności i upadku cesarstwa Apostolskiego.

Co do cesarstwa, otóż niemieckie już wyszło na stół w parlamencie niemieckim, ale chłodno przyjętem zostało. Liberały gniewają się, że nie z ich inicyatywy ten zaszczyt spada na tron Hohenzollernski, za co by chętnie coś wytargować chcieli na korzyść nienasyconej hydry niwelacyjnej i absorbcyjnej, pseudo liberalizmu. Książęta niemieccy nieochotnie też do tej rezurekcyi przykładają rękę. Rząd tutejszy niekontent, bo pragnął i spodziewał się, że wszystkie króle, książątka, burmistrze hanzeatyccy pospieszą osobiście prosić w Wersalu o przyjęcie cesarskiego berła: tymczasem król Saski wiekiem, Bawarski słabemi nerwami, Wirtemberski gryppą się wymówili, dąsają się i kończy się na ofiarze listownej do Wersalu przesłanej. Będzie więc cesarz i cesarstwo powitane nieukontentowaniem i obojętnością wszystkich.

Nie wiem, czyście zauważyli w *Dzienniku Poznańskim* krótkie sprawozdanie z obchodu rocznicy 29 listopada przez młodzież uniwersytecką polską w Berlinie. W sprawozdaniu tem jednak spotkaliśmy się z bardzo smutnym i bolesnym objawem, a jest nim panslawizm, zakusy szczepowej polityki. Objaw to tem boleśniejszy, że z śród młodzieży wychodzi, to udowadnia, że młodzież ta stała się starą, zgrzybiałą, zanim miała czas pracą i wiekiem dojrzeć. Sercom bowiem prawdziwie młodym gorącość uczucia nigdyby podobnego zwątpienia niedozwoliła, a ludzi dojrzałych wyrobione zasady, nauka historyi, na której tylko przyszłość budować można, uchroniłyby od podobnych zachcianek odstępstwa od sztandaru narodowego, na którym ośm wieków świetnej historyi zapisanych, a tak ściśle nas wiążących z kościołem, cywilizacyą, całą tradycyą zachodnią, romańską.

Przed kilku tygodniami czytaliśmy melancholiczny testament *Tygodnia Drezdeńskiego*, adresowany do swych czytelników, zapowiadający śmierć swą na Nowy Rok. Tymczasem listy z Wrzesińskiego i z Szlązka, formy panegiryków na rzecz umarłych, dokonały rezurekcyi, i *Tydzień* zaprasza znów abonentów do przedpłaty na 1871. W Poznaniu zapowiedziane także od Nowego Roku nowe pismo peryodyczne literackie, *Tygodnik Wielkopolski*. Wielce byśmy się cieszyli podobnemi objawami żywotności, gdyby to były zdrowe a nie chorobliwe objawy, gdyby rzeczywiście zdrowy zmysł ludu reprezentowały, kształcąc go wszechstronnie, a nie różnorodnemi obcemi naleciałości, jakie w religii, polityce, literaturze, najczęściéj nam podają ci właśnie, co najwięcéj o ludzie mówią, piszą, i za wyłącznych jego reprezentantów się przedstawiają: oby nowy dziennik nie poszedł tym torem.

Z Francyi smutne wiadomości; armia Loary zdaje się rozbitą, co spowodowało cofnięcie się i nie korzystanie z zdobytych korzyści załogi paryskiéj; honor jednak Francyi silnie jest poratowanym, od dni hańby i sromu Sedanu i Metzu. Zwycięstwa te nowe nie budzą jednak dawnego zapału w sferach niemieckich, ogarniętych znużeniem i niewypowiedzianym niepokojem o ostateczny rezultat. Tymczasem ściągają rekruta, najstarszych już wiekiem landwerzystów, a nowy pobór na styczeń zapowiedziany. Podatków, składek coraz więcéj żądają; naturalne więc niepokój, zafrasowanie, obawy niemieckie.

Rzym 5 grudnia.

W tych dniach Ojciec Święty otrzymał dziwnego rodzaju Swięto-Pietrze: była to ładna szkatułka paryskiéj fabryki z 10,000 franków w złocie, wysłana wprost z Paryża „balonem„. Łatwo możecie sobie wystawić, że nie byle kto mógł tak ciężką ekspedycyę kazać nadpowietrznéj poczcie zabierać z sobą. Jakoż dostojnym jéj wysyłaczem jest sam prezes dzisiejszego rządu fancuskiego, jenerał Trochu,; i zdaje się, że ją przewiózł ten sam balon, który dnia 30 listopada puszczony z Paryża, tejże saméj jeszcze nocy z dziwną pomyślnością spuścił się około Tours i tam dał znać o dokonywającéj się wycieczce. Był przytem list jenerała do jednego z wysokich urzędników duchownych tu w Rzymie, a ten list cały był pełen najlepszych nadziei, i wyraźnie pokazywał, że jenerał Trochu wierzył mocno w udanie się swego planu i w pomyślny obrót dalszych kroków wojennych. Podaję wam to ostatnie jako objaśnienie i dodatek do owéj sławnéj proklamacyi jenerała, zaprawdę znakomitéj, którąście zapewne podali waszym czytelnikom.

Dzienniki włoskie, i tutejsze i dalsze, podały wiadomość, którąście zresztą sami i między telegramami rzymskiemi umieścili, że kardynał Antonelli rozesłał okólnik przeciwko zatrzymaniu encykliki papieskiéj we wszystkich dzienikach, które ją ogłosiły. Wiadomość jest prawdziwa, a skoro tylko będę mógł dostać tekstu téj noty, nie omieszkam wam go udzielić.

Pisałem dawniéj o zabraniu kolegium rzymskiego przez rząd włoski. Sprawa ta nabrała rozmiarów, jakich z początku nie zapowiadała. Są tu w Rzymie kolegia narodowe, między któremi jak wiecie jest i nasze polskie. Te kolegia posyłają swych uczniów do kolegium rzymskiego, a to ostatnie służy im za spólny fakultet uniwersytecki i filozoficzny i teologiczny. Po dokonaniu gwałtu na tem ostatniem, rektorowie tamtych zebrali się razem, i postawili tę kwestyę na stanowisku praw i spraw międzynarodowych. Byli obecni wszyscy a mianowicie rektorowie kolegium niemieckiego i węgierskiego, angielskiego, szkockiego, belgijskiego, francuskiego, łacińsko-amerykańskiego i polskiego, i spólnie zredagowali protestacyę z powyższego stanowiska wychodząc, i podali ją jenerałowi Lamarmora. Działo się to jeszcze w połowie przeszłego miesiąca. Ale od tego czasu sprawa poszła daléj: bo z jednéj strony ministrowie wszystkich tych narodów (naszego niestety wyjąwszy, którego nie ma) ujęli się bardzo gorąco sprawy kolegiów; wiem to dokładnie o austryackim, pruskim i belgijskim, a rząd angielski nawet urzędownie kazał odpisać i zapewnić o swojéj opiece; z drugiéj strony dzienniki i włoskie i zagraniczne podniosły tę sprawę, a z włoskich *Indépendance italienne* wyraźnie powiada, że ten krok zdaje się być pierwszym, od którego się rozpoczyna przeniesienie sprawy rzymskiéj na stanowisko międzynarodowe i że tem samem rozpoczyna szereg zawikłań, jakie z téj strony czekają rząd włoski.

Z powodu tedy wagi jakiéj ten dokument nabrał, posyłam wam go do ogłoszenia, tem bardziéj zaś powinien on obchodzić naszą publiczność, że pośrednio ma w nim udział nasz naród.

Do Jego Ekscelencyi jenerała namiestnika kaw. Alfonsa Lamarmora itd. itd. itd.

Ekscelencyo! Rektorowie kolegiów i seminaryów narodowych zagranicznych w Rzymie, wziąwszy pod uwagę położenie w jakiem obecne okoliczności postawiły powierzone im zakłady, uradzili jednomyślnie przedstawić Waszéj Ekscelencyi, a za jéj pośrednictwem rządowi królewskiemu następne oświadczenie:

Młodzież tych zakładów z rozmaitych stron świata przybywająca, a przeznaczona do służby bożéj pobiera nauki w kolegium rzymskiem, udzielane od kilku wieków przez WW. Ojców Towarzystwa Jezusowego nietylko w szkołach wyższych, mianowicie teologii, filozofii, fizyki i matematyki, ale po części i w szkołach niższych to jest gramatyki i retoryki.

Kolegium rzymskie jest instytucyą założoną przez Papieży groszem całego świata katolickiego właśnie w tym celu, aby było szkołą centralną dla młodzieży rozmaitych narodów chrześciańskich; a pojedyncze kolegia, przez niżéj podpisanych zawiadywane, posyłają doń swoją młodzież nietylko dla tego, że tam znajdują wykład nauk wyborny, ale także dla tego, że takowe kolegia były po większéj części w tym celu ustanowione, aby pobierały nauki w owéj szkole centralnéj przez Papieży dla całego chrześciaństwa założonéj.

Do téj pobudki prawa łączy się inna niemniéj ważna pobudka faktu; albowiem kolegium rzymskie od trzech wieków jak istnieje, zawsze jaśniało znakomitymi mistrzami: zaczynając od Bellarmina, Toleta, Suareza, Lugo, Kirchera, Boscovicha i wielu innych między dawniejszymi, aż do Perronych, Secchich i im równych, którymi dziś jaśnieje, a których wszystkich toż samo Towarzystwo Jezusowe dostarczyło, tak, iż kolegium jego pieczy powierzone spełniło i spełnia doskonale zadanie sobie powierzone.

W ten sposób rzymskie kolegium na drodze międzynarodowego prawa należy do katolickiego świata; na drodze faktu świat katolicki jest zadowolniony z niego i potrzebuje go. To przypuściwszy, niżéj podpisani, przedstawiający w téj chwili wyż pomienione prawa i potrzeby narodów katolickich, świadkami będąc zamachu, jaki się spełnić zamierza przeciw owemu wiekowemu i prawdziwie katolickiemu nauczaniu publicznemu kolegium rzymskiego, jedynemu na świecie w swym rodzaju będącemu chwałą Rzymu, a niezawodnie też i Włoch całych, nie mogą nie być głęboko dotkniętymi, i opłakując niesprawiedliwość grożącą sprawie, któréj są przedstawicielami, uchybiliby we własnem przekonaniu swemu obowiązkowi, gdyby nie protestowali przeciw publicznemu pogwałceniu praw tak oczywistych, tak dawnych, tak świętych wszystkich narodow katolickich, i gdyby nie domagali się głośno w imię tychże praw międzynarodowych, aby powstrzymana była niesprawiedliwość, jaka się dokonać zamierza, i aby kolegium rzymskie w dawnym swojem stanie było zachowane.

Jest przytem naszym obowiązkiem uprzedzić Waszą Ekscelencyę, że ten akt protestacyi i dopomnienia się o nasze prawa, który jéj mamy zaszczyt doręczyć, zmuszeni jesteśmy również przesłać z urzędu naszego tu w Rzymie do wszystkich ministrów, przedstawiających przy Stolicy Swiętéj nasze narody, a w naszych krajach do wszystkich biskupów zwierzchnictwo nad młodzieżą naszych kolegiów mających.

Racz Wasza Ekscelencya przyjąć zapewnienie najgłębszego szacunku, z jakim mamy zaszczyt zostawać Waszéj Ekscelencyi nnajniższymi sługami.

Rzym 11 listopada 1870.

A. Steinhuber, rektor kol. niemieckiego i węgierskiego;
A. O. Callaglian, rektor kolegium angielskiego;
A. Grant, rektor kolegium szkockiego;
L. Roelants, rektor kolegium belgijskiego;
H. Brichet wice-rektor kolegium francuskiego;
Aug. Santinelli, rekt. kol. Pio-łacińsko-ameryk.
Piotr Semeneńko, rektor kol. papiesko-polskiego.

Madryt 30 listopada.

*** Nareszcie kortezy wybrały nowego króla Hiszpanii. Telegraf już wam pewno o tem doniósł. Po dwu latach rządów tymczasowych i agitacyi niezliczonych stronnictw, łagodną anarchię, która aż po dzień 16ty b. m. wywierała na kraj ten zgubny, acz nie tak straszliwy wpływ, jak się tego spodziewać można było, zastępuje obecnie monarchia nowego wynalazku mianem *demokratycznej* ochrzczona. Podczas wyborów sejmu, tłum ludu cichy, poważny i wcale nienamiętny, otaczał gmach izby ustawodawczej; zaiste smutna to była przepowiednia dla królewskiego kandydata, a jednakże bladą i nic nieznaczącą mi się wydała, gdy później po ogłoszeniu już Amadeusza Sabaudzkiego wybrańcem narodu, przebiegłem ulice ciemne, o zamkniętych sklepach, i gdym nie mógł nawet przy najlepszej woli dostrzedz chociażby iskierki zapału, ba, ani nawet spółczucia dla nowego króla. Wielu cudzoziemców, przyjaciół moich, zauważało jeno, że akt ów wyglądał raczej na obchód pogrzebowy, aniżeli na solenne wzniesienie nowego tronu.

Imie Amadeusza jest całkiem nieznane w kraju; o popularności zatem nie może być mowy, i obojętność rażąca, z jaką przyjętem zostało ogłoszenie rezultatu wyborów nie tylko w Madrycie lecz i we wszystkich prowincyach, jest zupełnie usprawiedliwioną. Pomimo atoli silnej opozycyi i jakby na przekór opinii publicznej, syn Wiktora Emanuela będzie królem Hiszpanii Komisya kortezów wyjechała już do Genui, i dzisiaj lub jutro wyruszy z rzeczonego portu do Florencyi, gdzie ma doręczyć akt wyborczy zaszczyconemu wyborem księciu. Naznaczają powrót do Madrytu rzeczonej ambasady na 8go grudnia, a przyjazd króla na 1go stycznia; małżonka księcia Aosty powiła w tych dniach syna, a słabe jej zdrowie nie pozwoli o tej porze puścić się w podróż przyszłemu królewskiemu stadłu. Tymczasem natychmiast po powrocie komisyi, Izba rozpocznie obrady nad listą cywilną i nad ceremoniałem wjazdu i przysięgi monarszej.

Opisałem już, jak zimno i wśród jakiej obojętności powstała nowa dynastya tutejsza; opowiem teraz w kilku słowach tego powody. Ogromna większość mieszkańców jest tu istotnie monarchiczną, ci jednakże rozpadają się na stronników Espartery, Montpensiera, Don Karlosa, ks. Alfonsa itd. Po stronie zatem Aosty czyli rządu, stoją urzędnicy, wojsko, rady powiatowe, miejskie i gminne, jednem słowem siła; ale ponieważ reszta nie trzyma się ściśle za rękę, lecz przeciwnie gryzie się nawzajem, ztąd niemożliwość oparcia się sile i ztąd ujemne zwycięztwo Aosty. W takim stanie rzeczy republikanie, którzy w stosunku do ogółu monarchistów są nieliczni, a przeciwnie w rzeczywistości są imponującą siłą (jak tego już dowiedli swem powstaniem zeszłego roku), powinniby narzucić się krajowi, lub korzystając z niezadowolenia innych stronnictw spróbować szczęścia; ależ z góry zapowiadam, żeby źle na tem wyszli, bo pierwsi byliby ofiarami nieoświeconego tłumu, który rozmajaczyli swemi przesadnemi zasadami a który nie uznaje żadnego zwierzchnictwa i marzy o źle zrozumianym i rozkiełznanym socyalizmie. Tak więc rząd jest i będzie panem sytuacyi, bo w ostatnim razie ogół rozsądny i pracowity: inteligencya, kapitał i przemysł, będą chętnie znosić dyktaturę łagodną Prima, w obawie teroryzmu despotycznego ciemnych mas ludu.

Hiszpania znajdowała się przed rewolucyą wrześniową 1868 r. w najopłakańszym stanie. Rozpusta dworu, marnotrawstwo i przeniewierstwo rządzących sprawiły ruiny skarbu; nieurodzaje, grady, zalewy i zaraza zniszczyły rolnictwo i przemysł; a prześladowania polityczne i ustawiczna emigra-

cya sparaliżowały nauki i sztuki, jednem słowem postęp intelektualny narodu. Dzisiaj wolności jest podostatkiem, może nawet za wiele (jak na kraj tyle zacofany na drodze postępu); wszakże ani moralność nie zabłysła w całym swym uroku na danej Iberów ziemi, ani stan finansów nie polepszył się bynajmniej od czasu upadku Burbonów, lecz przeciwnie pogorszył się znacznie. Pod względem zaś oświaty, ta postępuje jak wszędzie i zawsze na równi z wolnością, i plony jej będą obfite, ale te dopiero w przyszłości zbierać się mogą; gdy tymczasem opłakany stan skarbu hiszpańskiego, któremuby potrzeba zaradzić na razie, coraz to gorszą przedstawia perspektywę. Jestże coś naturalniejszego wobec takiego położenia jak pytanie: czy zaradzi temu stanowi rzeczy nowa dynastya? Zdaje mi się, że jeden człowiek, chociażby był obdarzony geniuszem najznakomitszym nic nie podoła, jeżeli nie będzie silnie popartym przez uczciwych, poradnych i do poświęcenia się zdolnych doradzców. Amadeusz natomiast, młodzieniec nieznający ani języka, ani tradycyj, ani obyczajów tego pięknego kraju, sprowadzony tutaj przez ludzi rząd dzisiaj piastujących, zamiast dobrać sobie doradzców, będzie zmuszonym ulegać ich wpływowi, będzie, jeżeli tak rzec można, pierwszym sekretarzem jenerała Prima, czyli innemi słowy, stan obecny, dzisiejsza polityka, dzisiejsza administracya, przedłużą się nieograniczenie z łaski hrabiego de Reus, ale kraj nie wyjdzie z anormalnego położenia, w jakiem się obecnie znajduje. Powiedziałem z łaski Prima, i wytłumaczyć to muszę. Jenerał ten, pomimo licznych swych błędów, ma jednak wielką zasługę: zorganizował w ten sposób wojsko, iż od dwu lat nie widzieliśmy żadnego *pronunciamiento*, które tutaj tak częstemi bywały. Tak tedy istnienie nowej monarchii może być mniej więcej trwałem, mniej więcej spokojnem, ale nie może zmienić obecnego *statu quo*; do ego potrzebaby było odmiany obyczajów całego prawie spółeczeństwa tutejszego — a na to długo jeszcze czekać będzie trzeba. Potrzeba moralizacyi wszystkich sfer spółecznych Hiszpanii jest wszakże doskonale pojętą przez wszystkich myślących tubylców, atoli nigdy się lepiej nie uwydatniła, jak za pośrednictwem pana Ruiz Zorrilla prezesa Izby ustawodawczej, który na okręcie „Villa de Madrid“ odbijając od brzegów hiszpańskich, wyłuszczył w wymownej mowie wszystkie skazy moralne szpecące ogół tutejszych mężów i niemężów, i ogłaszając się apostołem prawdy i tylko prawdy idącej w parze z dobrem i cnotą, wołał: moralności! moralności! Słowo to rzucone na półwysep Iberyjski przez prezesa ambasady, udającej się z ofiarą korony hiszpańskiej do obcego kraju, miało ogromny rozgłos w madryckich sferach urzędowych, i spadło jak bomba pomiędzy dygnitarzy; utrzymują też, że ta mowa Zorrilli zaniepokoiła i zagniewała sierdziście pewnego z członków gabinetu. Z mojej strony schwyciłem także skrzętnie i z wiarą owo słowo, i kończę niem obecny list w nadziei, że podjęte przez lud wyda dobry owoc, którego zaiste bardzo temu krajowi potrzeba.

Wiedeń 9 grudnia. Na dziewiątem posiedzeniu wydziału budżetowego delegacyi austryackiej, które się odbyło onegdaj, zdawał sprawozdanie Dr Figuly co do tytułu I: Zarząd centralny, władze i szczególne gałęzie administracyi, i postawił najprzód następujące pytania:

1) Czy wypada wdać się w krytykę pozycyj w ogóle, czy też tylko drogą budżetu zamieszczać liczby?

2) Jak się wydział zapatruje na projektowane podwyższenia pensyj pułkowników i podpułkowników?

Co do pierwszego pytania wniósł sprawozdawca, aby pojedynczych pozycyj nie podciągać pod krytykę, lecz tylko zamieścić kwotę w budżecie. Nad tem wywiązała się długa dyskusya, w której wzięli udział delegaci: Dr Sturm, Dr Demel, Dr Van der Strass, Dr Rechbauer, Dr Brestl, a ze strony rządu minister wojny bar. Kuhn. Podczas głosowania przyjęto wniosek sprawozdawcy.

Co do drugiego pytania wniósł tenże, aby odrzucić projekt podwyższenia pensyj. W dyskusyi, jaka się z tego powodu wywiązała, zabierali głos: minister wojny, jenerał Gablenz, Dr Giskra, Dr Brestl, Dr Grocholski, Dr Banhans Dr Rechbauer.

Wniosek sprewozdawcy większością czterech głosów przyjęto.

Dalej zdawał sprawozdanie Dr Figuly co do tytułu I poz. 1.: ministerstwo wojny, i wniósł wykreślenie 74,500 zł. a. w., a więc zamieszczenie 496,107 zł. w. a. Wywiązała się w skutek tego wniosku nader długa i żywa dyskusya; zabierali głos: bar. Kuhn, szef sekcyjny Früh, delegaci Dr Giskra, Dr Banhans, Dr Schaup, wreszcie na wniosek przewodniczącego uchwalono, aby wstrzymać się z głosowaniem aż do ukończenia obrad nad pojedynczemi pozycyami.

Reichsr. Corr. zamieszcza o tem posiedzeniu jeszcze inną wiadomość, a mianowicie, że Dr Figuly na uzasadnienie swych wniosków przyniósł bardzo wiele dokumentów odnoszących się do żądań ministra wojny w latach 1868-70, i zestawił bardzo ciekawe porównanie między temi żądaniami, uchwałami delegacyj i zachowaniem się ówczesnej mniejszości względem szczególnych pozycyj. Wyprowadził Dr Figuly z tego wniosek, że mniejszość niedaremnie dotychczas pracowała, gdyż powiodło jéj się zbliżyć administracyę wojskową pod względem pojedynczych pozycyj do swych zapatrywań.

Godnem jest także uwagi, że Dr Brestel i wielu innych delegatów z powodu projektowanego podwyższenia pensyj pułownikom i podpułkownikom oświadczyli, że w zasadzie nie są przeciwni podwyższeniu pensyj, lecz zdaniem ich żądanie to w tym roku nie jest na czasie. Szczególniej zaś Dr Brestl podniósł, iż wartoby się nad tem zastanowić czy nie byłoby skutecznie i sprawiedliwie przeznaczyć dodatek do pensyj tym pułkownikom, którym powierzono komendę pułków rezerwy.

Na dziesiątem i jednastem posiedzeniu tegoż Wydziału obradowano dalej nad budżetem ministra wojny. Z pozycyi pierwszej „Zarząd centralny“ wykreślono 40.000 zł. w. a. na wniosek Dra Brestla; z pozycyi 2 „kancelarya wojskowa Jego Ces. Mości“ wykreślono 43,946 zł. w. a.; z pozycyi 3 „jeneralne komendy dywizyj“ na wniosek Dra Banhansa wykreślono 51.630 zł. w. a., przeznaczone dla zastępców komendantów w Insbrucku, Zadarze, Hermanstadzie, Piotrowaradynie, Linzu, Tryeście, Krakowie, Preszburgu, Koszycach i Temeswarze. Wreszcie przyjęto zgodnie z przedłożeniem rządowem pozycyę 4 „Intendentura wojskowa“ 548.237 zł. w. a., i pozycyę 5 „Kierownictwo sekcyi trzeciej“ 52.545 zł. w. a. Z pozycyi 6 „Komendy miast i twierdz“ wykreślono 36.000 zł. w. a.; przy pozycyi 7 „Duchowieństwo wojskowe“ wniósł Dr Demel całkowite wykreślenie, Dr Rechbauer, aby wykreślić 63.991 zł., Dr Figuly, aby wykreślić 55.000 zł.; podczas głosowania jednak była równość głosów, przewodniczący więc oświadczył się za przedłożeniem rządowem. Dyskusyę nad pozycyą 8 „Sądownictwo wojskowe“ odłożono na później.

— Poseł francuski przy dworze wiedeńskim p. Mosbourg udał się onegdaj do Pesztu.

Niemcy.

Po mowie Delbrücka, którąśmy wczoraj podali, na poniedziałkowem posiedzeniu przemówił

Schulze za zwołaniem nowego parlamentu, gdyż w sprawie tak ważnej jak konstytucya całych Niemiec, nie powinna być wątpliwą legalność zgromadzenia. Oświadcza wszakże, iż w razie odrzucenia wniosku, tak on jak jego towarzysze do dalszych obrad należeć będą. W wywodzie swoim występuje przeciw zmianom w konstytucyi na rzecz południowych państw zawarowanym i jest zdania, że parlament całych Niemiec może tylko stanowić o Niemczech i że reprezentacya ludu nie wymagałaby takich zastrzeżeń, jakie duch partykularyzmu dla siebie poczynił.

Komisarz związku Pape broni kompetencyi parlamentu, gdyż art. 78 przepisuje, że zmiany w konstytucyi na drodze ustawodawczej mogą być podjęte i że w radzie związkowej większością $^{2}/_{3}$ głosów przejść muszą. Traktaty z południowemi państwami jeśli więc zmieniają konstytucyę, wymaganym przepisom odpowiedziano, a to tem więcej, że art. 79 konstytucyi dla wejścia państw południowych do związku przepisał z góry formę, iż na wniosek prezydyum związku na drodze ustawodawczej nastąpić ono może. Podobnież niewłaściwy jest zarzut niekompetencyi i z powodu przedłużenia peryjodu legislatury obecnego parlamentu; gdyż prawo z 21 lipca br. przedłużające sesyą parlamentu jest prawem obowiązującem i nie może być ograniczonem tylko do pewnych czynności parlamentarnych.

Na zapytanie posła Friedenthala czy nie ma już zamiaru utworzenia cesarza dla całych Niemiec, prezydent Delbrück odczytał list króla Bawarskiego podany przez nas w środowym przeglądzie.

Windhorst. Oświadczenie jakiem usłyszał raduje mię, ale bym wolał jeszcze, aby gmach był ukoronowany, gdy dostanie silne fundamenta. Stoimy dziś u początku trudnego zadania i dla tego człowiek poważny nie powinien przemilczać wątpliwości jakie posiada. Najprzód żałuję, że nie jesteśmy dobrze informowani, nie przedłożono nam traktatu wojskowego z Badenem i nie wiemy jak w tym względzie stoi kwestya finansowa; nie dostrzegam również potwierdzenia zgody na traktaty z Bawaryą i z Wirtembergiem przez trzy pozostałe państwa południowe. Formy muszą być zachowane, aby przeciwnikom nie dać broni do ciągłych zarzutów. Nie jest mi również jasno, czy mamy przyjąć same traktaty, czy także i protokuły, czy możemy stawiać wnioski do traktatów z Badenem i Hesyą. Daleko donioślejszą jeszcze jest sprawa kompetencyi naszego parlamentu, a przyznaję, że wywody p. komisarza mię nie przekonały. Według mnie państwa południowe nie przystępują do związku, ale układają z nim nową konstytucyę. (Bardzo słusznie). Art. 78 konstytucyi pozwala na zmiany, ale nie w wypadku rozszerzenia kompotencyi związku. Gdyby nawet przyjąć kompetencyę parlamentu pod względem formalnym, to czyż my jesteśmy parlamentem? Niewątpliwie jesteśmy bardzo szanownem zgromadzeniem, (śmiech) ale nie parlamentem. Przedłużyliśmy nasz mandat, ale nie możemy przedłużyć naszych praw; nie mamy żadnego tytułu do obradowania na tem miejscu, a względy utylitarne nie obchodzą mię wcale. Konstytucya może być uchwaloną tylko na dwóch drogach, albo przez izby pojedyńczych państw, albo przez reprezentacyę całych Niemiec.

Jeśli mię panowie spytacie po co tu siedzę, odpowiem, że poczytuję to zgromadzenie za faktyczne (śmiech) a dziś jesteśmy co dzień zmuszeni opierać się na nowych faktach, (wielki śmiech) w politycznem życiu zostawać w domu dla prawności nie uchodzi.

Czy traktaty są lub nie w sprzeczności z pokojem prażskim, tego nie badam, bo sądzę, że rząd zgodę Austryi uzyskał lub uzyska. Na traktatach fatalną jest data z Wersalu. Wersal jest bardzo niedogodnem miejscem urodzenia. To miasto monarchii absolutnej (bardzo dobrze) a miejsce urodzenia wywiera wpływ na losy dziecięcia. Traktaty sprowadzą za sobą medyatyzacyę wszystkich niemieckich państw z wyjątkiem Prus i to mię wprawia w niepewność. One podkopują królewskość, izbę wyższą będącą reprezentacyą rozwoju konserwatywnego. Pruskie instytucye zostaną wypchnięte przez nowe urządzenia. Podobna nie równość praw i obowiązków jaką tworzą traktaty, wywołuje najzgubniejszą zazdrość. Czemu np. Baden nie będzie miał udziału w wydziale do spraw zagranicznych? Prawda, że cała ta instytucya jest bardzo problematycznej natury; panowie z wydziału będą czytać depesze kilka dni wcześniej od nas (śmiech), o układach właściwych nie będą nic wiedzieli. Bez izby wyższej powstanie walka pomiędzy władzą i parlamentem, która się musi skończyć absolutyzmem lub rzeczpospolitą. (Wruszenie w izbie). Dla parlamentu żądam diet, nadto pragnę trybunału związkowego dla obrony praw konstytucyjnych; bez tego nie radzę panom głosować za przedłożeniem rządowem (oklaski).

Lasker. Zbija wywody poprzedniego mówcy szczególniej pod względem kompetencyi parlamentu, i występuje przeciw traktatom ze względu, że czynią wyłączenia na rzecz partykularyzmu, mianowicie Bawaryi. Pragnie medyatyzacyi książąt na rzecz całości.

Ackermann. Pochwala postępowanie Prus, które tylko ustępstwa czynią, ale natomiast powstaje na wyłączenia w traktatach zawarowane; wreszcie oświadcza się za przyjęciem traktatów.

Na tem ukończono posiedzenie poniedziałkowe. Nazajutrz dalszy ciąg rozpraw.

Na wtorkowem i środowem posiedzeniu parlamentu toczyły się dalej obrady nad traktatami z państwami południowemi. Obrady te po większej części krążyły w kółku poprzedniego dnia poczynionych wyznań i zarzutów; podamy więc tylko ważniejsze momenta dyskusyi.

Poseł Kryger z północnego Szlezwigu spodziewa się się wykonania art. 5 traktatu prażskiego. Mowy jego tendencyjne dzienniki niemieckie pod pozorem niezrozumienia i wrzawy izby wcale nie zamieszczają.

Bebel socyalista utrzymuje, że wojna właściwie jest prowadzoną przeciw jego partyi i grozi powstaniem ludu w obronie swych interesów, oraz utworzeniem rzeczypospolitej.

Wagener zarzuca poprzedniemu mowcy, że jego stronnicy odebrali podziękowanie od rzeczypospolitej francuskiej za swe zachowanie się. Z dalszej dyskusyi z tego zarzutu wynikłej okazuje się, że wiadomość ta jest wzięta z wiedeńskiej *Tagespresse*. Socyaliści stanowczo oświadczają, iż o niczem nie wiedzą.

Dr Löwe w dłuższej przemowie dowodzi kompetencyi parlamentu północnego i czyni zarzuty znane traktatowi z Bawaryą. Mówca wychodzi ze stanowiska niemieckiego i nie bada formalnej strony kompetencyi uchwalenia pożyczki sta milionów talarów. Wojnę tę uważamy, powiada Löwe, w tej chwili jeszcze za sprawiedliwą, jakeśmy ją wprzódy za taką poczytywali, a staramy się o uznanie naszych praw na zewnątrz właśnie, potwierdzając środki do dalszego prowadzenia kroków wojennych. Löwe poczytuje federalizm za zgubę Niemiec. Jeżeli król Pruski ma przybrać tytuł cesarza, należy; aby wraz z tytułem zwiększyła się jego siła tymczasem traktat z Bawaryą osłabia potęgę całości. Osłabienie to centralnej władzy nie wypływa z woli ludu niemieckiego, ale wypada tylko na korzyść bawarskiej wojskowej i cywilnej biurokracyi. Pragnie też odroczenia dyskusyi nad traktatem i chce, aby ministrowie bawarscy ze względu na przyjęcie jakiego doznały ich wnioski zmienili swe zapatrywanie. Mówca nie oświadcza wszakże stanowczo, aby miał zamiar głosować za odrzuceniem traktatu z Bawaryą.

Dr Ewald powstaje na politykę Bismarka, i twierdzi, że w 1859 r. daleko łaswiej było przyłączyć Alzacyę i Lotaryngię do Niemiec, niż dzisiaj. Związek niemiecki nie będzie właściwie odpowiadał swemu mianu, gdyż brakować będzie Luksemburga, Limburga, Austryi. Dalej sądzi Ewald, że organizacya mająca się utworzyć nie jest związkiem. Do związku potrzeba: dobrowolnej chęci połączenia się, równości praw i obowiązków, oraz niemożności przewagi jednego członka nad wszystkiemi innemi. Zapisane jest w księdze historyi, mówi Ewald, że związek ludów przedtem istniejący zerwany został tylko przez wiarołomstwo jednego ze związkowych, że wojna (1866) wyniszczyła najwierniejszych i najlepszych obrońców związku. Teraz zaś musimy się obawiać, aby nowe cesarstwo nie było trzecią edycyą bonapartystowskiego cezaryzmu.

Po zamknięciu dyskusyi odrzucono wniosek partyi postępowej o zwołanie parlamentu niemieckiego dla ułożenia konstytucyi dla całych Niemiec.

Na środowem posiedzeniu przystąpiono do drugiego czytania traktatów z państwami południowemi, a najprzód traktat z Badenem i Hesyą.

Do art. 3 proponuje Wigard bliższe określenie ustaw zasadniczych zapewniających wolność osobistą, i wszelkie konstytucyjne prawa i swobody.

Delbrück powtarza w pierwszej przemowie wyrażoną myśl, że chwila obecna nie zdawała się rządowi odpowiednią do podjęcia rewizyi konstytucyi i wnosi odrzucenie wniosku.

Po krótkiej dyskusyi wniosok Wigarda odrzucony.

Wiggers stawia wniosek, aby do art. 3 dodać: w każdem państwie związkowem ma być reprezentacya z wyboru ludu, której uchwała będziekonieczną do wszelkiego nowego prawa i do oznaczenia budżetu.

Wnioskodawca uderza szczególniej na stan Meklemburga. Z tego powodu wywiązuje się dłuższa dyskusya, a jakkolwiek za wnioskiem Wiggersa powstała prawie cała partya narodowo-liberalna, izba przyjęła większością głosów motywowane przejście do porządku dziennego.

Podobnież odrzucono liberalny wniosek partyi postępowej o wolności prasy i zgromadzeń bez broni w zamkniętych budynkach. Ten sam los spotkał wniosek Hoverbecka aby posłowie parlamentu brali udział w dyskusyi nawet nad temi przedmiotami, które dla państw, z których są wybrani, nie stanowią spraw wspólnych. Wniosek ten miał zastrzedz jedność Niemiec w parlamencie, pomimo różnicy prawodawstwa, dla pojedynczych państw związkowych.

Wniosek Rabenana wreszcie o zniesieniu zastępstwa w wojsku heskiem, postawiony jako wyrażenie życzenia parlamentu — został przyjęty: poczem w drugiem czytaniu przyjęto bez zmiany traktaty z Badenem i Hesyą oraz nawet bez dyskusyi traktat z Wirtembergią, wraz z dołączonym doń protokułem i konwencyą wojskową.

Teatr wojny.

Groźne dla Paryżan wiadomości, jakie telegramy wczoraj se rozniosły, dziś łagodniejszy przybrały charakter. Bombardowanie mające się rozpocząć w najbliższej chwili znów odłożone zostało, jakoby przez wzgląd na państwa neutralne, które miały świeże poczynić kroki dla ponowienia tak bez względnie pr. Bismarka przerwanych układów o rozejm. W rzeczywistości atoli bombardowanie, którem tylokrotnie grożono, prawdopodobnie dla tego się nierozpoczyna, że dowództwo pruskie przeświadczonem jest o jego bezskuteczności. Wobec nadludzkich wysileń ze strony załogi Paryża, która w stosunkowo krótkim czasie doprowadziła obronę do tego stopnia, iż Paryż stał się niezdobytym; wobec niewykończenia dotąd pozycyj zaczepnych i braku dostatecznego do tej chwili materyału oblężniczego ze strony pruskiej, przewidzieć było można, że i ostatnia groźba bombardowania, jak poprzednie, pozostanie tylko słowem bez czynu. Tymczasem szansy Francyi znów przybierają pomyślniejszy obrót, tworzy się nowa 100 tysięczna armia na północy, wojska odparte po za Loarę, zaczynają przybierać postawę bardziej stanowczą, a i Paryż sam pomimo doniesień pruskich o odparciu załogi francuskiej, odniósł korzyści, których mu wydrzeć nie zdołano. Według ostatnich bowiem doniesień Francuzi umacniają pozycyę po tamtej stronie Marny, której mimo cofnięcia się z główną siłą na brzeg jej po tej stronie, nie opuścili.

Rzadko się zdarza spotykać raporta wojskowe francuskie, któreby prostować mogły stronnicze urzędowe doniesienia pruskie, lub przez zestawienie wyświecały rzeczywistą prawdę. Podajemy przeto powtórzony w dziennikach raport szefa sztabu jeneralnego jenerała Schmitza o wycieczce dnia 29 listopada, datowany tegoż dnia wieczorem:

Dziś rano o świcie wykonano dwa ataki pod rozkazami jenerała Vinoy na Gare-aux-Boeufs i l'Hay; pierwszy z nich prowadzony energicznie przez kontradmirała Pothuan powiódł się w zupełności. Stanowisko wzięte zostało przez 106 i 116 batalion gwardyi narodowej i fizylierów marynarki. Zaskoczony nieprzyjaciel cofnął się w nieładzie i pozostawił w rękach naszych jeńców, między nimi jednego oficera. Od strony l'Hay uderzył pułkownik Vaultrin, który dowodził brygadą dywizyi Maudhuy, na wieś 109 i 110 pułkiem, oraz 2gim i 1szym batalionem gwardyi ruchomej z Finistèrre. Pozycyę zaatakowano z wielkiem męztwem; wojska nasze wtargnęły do pierwszych linij, które walecznie zdobyły, lecz stósownie do instrukcyi jenerała Vinoy w przewidzeniu dalszych operacyj, które w właściwym czasie mają być zarządzone, wydany został rozkaz powstrzymania dalszego ataku. W chwili, gdy wojska nasze się cofnęły, a rezerwy pruskie w wielkiej liczbie wtargnęły do wsi, obsypywał i niszczył straszny ogień artyleryjski z Hautes-Bruyères i otaczających bateryj wieś l'Hay jako też zbliżające się kolumny. Równocześnie skierowały łodzie kanonierskie kapitana okrętowego Thomasset, stojące powyżej Port-à-l'Anglais, następnie znajdujące się na pancernych wagonach ciężkie działa, oraz artylerya fortu Charenton ogień swój na obsadzony przez nieprzyjaciela teren i zrządziły mu wielkie szkody. Niewiadoma jeszcze liczba naszych rannych, lecz wynosić musi około 500 żołnierzy, między którymi znajduje się ciężko ranny pułkownik Mimerel z 110go pułku liniowego. Szef batalionu Christiani du Pavarou z 110 pułku poległ, szef batalionu Réols, dowódzca 4go batalionu z Finistèrre jest raniony. Jenerał Vinoy donosi rządowi o dobrej postawie wojsk naszych w tej rozprawie. Wczoraj wieczorem i dziś zrana dokonano różnych operacyj, o której rząd doniósł ludności w sumarycznem sprawozdaniu. Nie należy ich jednak bliżej oznaczać, gdyż odnoszą się ściśle do rozpoczętych ruchów.

Szef sztabu: jenerał *Schmitz*.

O potyczce pod Beaune la Rolande (w d. 28 listopada) obustronne istnieją raporta, które tu zestawiamy. Raport francuski z Orleanu datowany 28go listopada brzmi!

W ciągu całego dnia wczorajszego, grzmiały działa we wschodniej stronie lasu orleańskiego. Później nadeszłe wiadomości donoszą, że Prusacy zostali pobici i że nagrodą walki było miasto Beaune la Rolande. Odrzucony nieprzyjaciel usiłował żołnierzy naszych powstrzymać w parku zamku Ladon. Gwardziści ruchomi z Loiret usadowili się atoli tam w nocy w zasadzce i przyjęli Prusaków morderczym ogniem, który ich zmusił do ucieczki. Walka skierowała się potem ku Beaune la Rolande, a Prusacy ciągle się cofali. Połk 77my opanował miasto. Prusacy wypędzeni zostali aż poza ostatnie domy przedmieść. Było to o godzinie $9^{1}/_{2}$ zrana. Nieprzyjaciel, który z kolei wszystkie swoje stanowiska opuścił, usiłował stawić opór w okolicy i walka trwała do wieczora. Prusacy cofnęli się w tył o 16 kilometrów.

Doniesienie niemieckie o tej samej potyczce z Boynes d. 29 listopada mówi:

Francuzi wysunąwszy ponownie mniejsze oddziały od strony Loary, rozpoczęli wczoraj zrana na korpus 10ty, tworzący lewe skrzydło armii stojącej pod rozkazami księcia Fryderyka Karola, atak wielkim łukiem i z przeważnemi siłami. Była to walka zacięta, która się głównie toczyła około Beaune la Rolande, którego przedmieścia Francuzi chwilowo obsadzili. Ogień obu armii był nadzwyczaj silny i około południa Francuzi strzelali przeszło godzinę z kartaczownic. Korpus 10y miał tylko 3 brygady piechoty i 1 dywizyę kawaleryi, podczas gdy wojska francuskie liczyły według jednozgodnych podań 40,000. Ku południowi posunęła się naprzód 5ta dywizya, następnie batalion strzelców, pułki 52gi, 12y, 48y i 8y (gwardya przyboczna i pułk 12ty zdobył szturmem Beaune. Artylerya nasza straszne zrządziła zniszczenie między wojskiem nieprzyjacielskim; baterya konna między innemi z każdego działa dała 20 strzałów. Straty nasze są uderzająco małe, i według podań zgodnych dywizya 5ta ma w ogóle 90 ludzi w rannych i zabitych. Polegli Francuzi leżą w wielkiej liczbie rozprószeni na polu bitwy, ranni pokryli się w gajach i domach, z których ich nasi ludzie ambulasowi znajdowali. Wielu jeńców, których było 2000 ludzi, między tymi 8—900 ludzi z 5tej dywizyi, znajdują się zwolna i nie upłynie godzina żeby ich pojedyńczo nie sprowadzano. Należą oni do rozmaitych rodzajów wojska: zuawy gwardyi, wojsko liniowe z 85go pułku, mobile itd. Spotkać można między nimi równie bardzo młodych jak siwowłosych. Książę Fryderyk Karol kierował bitwą z młyna położonego pod Boynes. Pod opieką nocy cofnęli się zresztą Francuzi i według dziś z rana nadeszłych doniesień opuścili Batigny, które kawalerya i strzelcy nasi splądrowali.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 grudnia. Dziś znowu chwycił przymrozek. Przypominamy, że przed wielu domami nie oczyszczone dotąd chodniki; wczoraj trzeba było brnąć po nich w błocie, dziś utyka się na grudzie.

— Zaledwie donieśliśmy o śmierci przypadkowej byłego aktuaryusza Jabłońskiego w Milówce, posypały się z różnych stron datki na wdowę i sieroty. Ogółem wpłynęło dotąd na ręce nasze 247 złr. 74 centów. Z tej kwoty odesłaliśmy na ręce wdowy 53 złr., gdy zaś z powodu jej stanu umysłowego sąd wyznaczył opiekunem małoletnich dzieci jej p. Józefa Długoszewskiego, przeto resztujące 194 złr. 74 centów złożyliśmy na ręce jego za kwitem.

— Stowarzyszenie wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców zarządziło nabożeństwo doroczne, mające się odprawić jutro w niedzielę o godz. $10^{1}/_{2}$ w kościele OO. Franciszkanów.

— W Muzeum Techniczno-przemysłowem odbędą się jutro w niedzielę d. 11 następujące wyklady:

Od godz. 4ej do 5ej prof. Maj: „O ciśnieniu powietrza atmosferycznego i przyrządach polegających na działaniu tegoż ciśnienia“, (wykład pierwszy).

Od godz. 5ej do 6ej docent Dr Bochenek: „O wpływie zaprowadzenia machin na położenie klas robotniczych“.

Wstęp bezpłatny dla słuchaczów obojej płci.

— Sekcya IV Rady miejskiej uchwaliła d. 5 b. m. udzielić wsparcie z funduszu przez Prezydenta Dra Dietla dla podupadłych rzemieślników wyznaczonego Szymonowi Opidowiczowi grzebieniarzowi mieszkającemu na Piasku pod L. 108. Do wręczenia tego wsparcia wydelegowała radzców miejskich Aleksandrowicza i Stokmara.

— Jutro w niedzielę o godz. 3ej po południu Towarzystwo „Muzy“ odbędzie swoje walne zgromadzenie, dla wysłuchania sprawozdania z całorocznych czynności i stanu majątkowego, oraz dla wybrania Wydziału kierującego na rok następny.

— Wyszła tu w wydawnictwie „Czytelni ludowej“ spora książeczka obejmująca „Bajki i powiastki Stanisława Jachowicza“ ozdobiona 24 drzeworytami według rysunku Kosaka, Gersona, Pikarda i Pilatego, w ozdobną okładkę oprawna, całkiem gotowa na podarunki świąteczne dla dzieci. O zaletach wewnętrznych tego zbiorku prac ulubionego pisarza dzieci, którego pamięć żyje po za grobem, mówić zbyteczna; nadmieniamy więc tylko, że poprzedza go żywot autora, a wydanie jest bardzo piękne tak pod względem druku i rycin, jak papieru oraz oprawy. Wydawca „Czytelni ludowej“ p. Nowolecki, przeniósłszy się z Warszawy do Krakowa, rozwija od lat kilku niezwykłą czynność jako nakładca i wydawca, i ożywia ruch księgarski swoją przedsiębiorczością. „Czytelnia ludowa“ jego wydawnictwa obejmuje około 30 książeczek; dalej wydał on bardzo ważny dla Polaków służących w wojsku austryackiem a przez ministeryum wojny zalecony „regulamin wojskowy“ z drzeworytami, układu p. Dworskiego, a świeżo „Zasady wymowy kaznodziejskiej“ X. Szpaderskiego.

— Krakowska policya aresztowała w listopadzie 490 osób. Z tych oddano sądom cywilno-karnym 109 a mianowicie: za morderstwo 2, za kradzież 80, za oszustwo 6, za przeniewierzenie 8, za obrazę straży 7, za pobicie i skaleczenie 5, za pokątne leczenie 1. Oddano magistratowi miasta Krakowa za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca pobytu, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu i domu przytułku itd. 221 osób. W szpitalu umieszczono 8 nierządnic. Policyjnie ukarano za włóczęgostwo, pijaństwo i różne ekscesa 152, za powrót z wydalenia 2, za przewinienia w służbie 25, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 9, za pozostawienie koni bez dozoru 6, za spieszną jazdę 2, za samowolne zatrzymanie cudzej własności 4, za przekroczenie przepisów meldunkowych 3, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 11.

— Jeden ze strażników policyjnych zrobił znakomity połów na Czarnej Wsi nocy dzisiejszej. Przytrzymał on bowiem 25-letniego człowieka, który jak się wykazało, udawał dawniej wychodźcę, nazwał się Władysławem Brzezińskim, a potem Władysławem Żukiem, jakoby z Ostrowa w Wielkopolsce pochodzącym stolarzem. Miał on przy sybie w chwili przytrzymania 29 srebrnych zegarków, 3 złote zegarki, 4 łańcuszki srebrne, 2 tombakowe i pasek srebrny, razem wartości około 350 złr. Rzeczy te pochodziły z kradzieży w sklepie zegarków Schmita i Weinfelda na Stradomiu. Oprócz tego miał złodziej przy sobie dwa klucze, pilnik, świderek, których używał do przechodzenia zamków, pasport obcy, cztery pugilaresy, z których jeden z kilkunastu reńskiemi, pochodzący z kradzieży w sklepie nafty i lamp p. Skórczewskiego przy ulicy Floryańskiej. Na razie przyznał się złodziej do wszystkiego; jak potem będzie się tłumaczył, to zależeć może od szkoły, przez jaką przejdzie w towarzystwie wytrawniejszych od niego złodziei.

— Wczoraj wieczorem w przejeździe przez Kazimierz pani Salomei Geislerowej, żonie fabrykanta wódek w Ludwinowie przy Podgórzu, skradziono z wózka kuferek z odzieżą i kosztownościami, wartości około 500 złr. Policya wyśledziła zaraz sprawców. Byli to dwaj znani złodzieje z Grzegórzek. Odebrano od nich część przedmiotów skradzionych, resztę bowiem zastawili na Kazimierzu u pewnego starozakonnego właściciela dom .

— **Z Bocheńskiego** 7 grudnia.

(*P. S.*) Kupiec krakowski p. Sroczyński, wziąwszy w rękę drukowany spis gmin, rozesłał do wójtów karty korespondencyjne, wzywając ich do werbowania parobków i dziewek do Królestwa Polskiego, za co przyrzeka im stręcznego po 1 złr. od sztuki. P. Sroczyński nie donosi, do którego miejsca stręczy czeladź, lecz ogólnie przyrzeka parobkowi bezżennemu 24 ruble rocznie, oraz „wikt bardzo dobry“; dziewce 12 rubli i wikt; żonatym rocznie 10 korcy twardego zboża, 10 zagonów zoranych i znawożonych pod ziemniaki, 2 zagony pod kapustę, utrzymanie krowy i świni i gotówką 20 rubli, wraz z zapewnieniem, że żona i dzieci mogą mieć zarobek z najmu. Wezwanie to kończy się temi słowy: „Proszę szanownego pana Wójta o rozgłos między ludem i wskazać im, gdzie się mają udać, (t. j. do p. Sroczyńskiego), ale aby zaraz przynieśli pasport z sobą z powiatu. Za każdego parobka lub dziewkę zapłacę 1 reński panu Wójtowi“.

Tym sposobem przed samemi godami wyciągają nam ludzi ze wsi. Nikt nie ma prawa tamowania przesiedlań się lub tylko przenosin za zarobkiem, ale ten sposób zaciągania ludzi, robiąc płatnymi ajentami werbowniczymi wójtów, którzy są urzędnikami gminy, jest nietylko ze szkodą gospodarstwa, ale oraz przeciwny prawu. Zwracam przeto uwagę Rad powiatowych na ten sposób werbowania wychodźtwa w kraju.

— *Osnowa*, pismo ruskie wychodzące we Lwowie, dowcipnie krytykuje moskalofilów. I tak powiada, że Diedickij (niegdyś Dziedzicki) redaktor *Słowa*, kiedy chciał uzyskać parafię dla kogoś z rodziny swojej, kupował broszurę: „Ręczę, że się pojednamy“, a ksiądz Naumowicz, będąc młodym, w r. 1848 z patryotycznym zapałem witał swoich rodaków Polaków wracających z więzień austryackich. Zapał przyjmowania we Lwowie więźniów posunał się tak daleko, że publiczność wyprzęgała konie z powozu i własnemi rękami ciągnęła ich przez miasto w tryumfalnym pochodzie; pomiędzy zaprzągniętymi dobrowolnie odznaczał się młody ksiądz ruski, który zakasawszy rewerendę, brał udział w oddaniu hołdu, a oko jego gorejące zapałem, świadczyło o podniesionej egzaltacyi. Był to ksiądz Jan Naumowicz.

— **Ze wsi** 6go grudnia.

Szef namiestnictwa polecił starostwom pod d. 21 września b. r. za L. 58,004, by zdali sprawę po wysłuchaniu osób ze stosunkami dobrze obeznanych, o ile odpowiadają celowi obowięzujące na teraz co do ochrony polnej prawne postanowienia a szczególniej ustawa z d. 30 stycznia 1860 r.

Doświadczenie stręczy tu następujące uwagi:

Dziesięć lat upłynęło już od wydania tej ustawy, niestety jednak nie przynosi ona spodziewanego, pożądanego skutku. A nawet pod tą niby ochroną, wzmogły się jeszcze szkody polne, szczególniej w obszarach dworskich, dla tego, że skutki jej nowych postanowień zamiast odstraszać, ośmielają i dają zachętę do dalszych podobnych bezprawi.

Bo gdy dochodzenie i karanie polnych szkód, tudzież skazywanie na wynagrodzenie ich, poruczone jest politycznej władzy powiatowej (§§ 25 i 26), a szkody takie są zwykle drobne ale częste, więc po sprawiedliwość o nie nikt nie udaje się do odległej jej siedziby. Tembardziej, że nawet skargi w ważniejszych razach tyle wymagają od poszkodowanych zachodów, kosztów i mitręgi czasu, a dochodzenia i orzeczenia bywają przy nawale mnogich spraw w tym urzędzie tyle przewlekane i dla szkodników łaskawe *), — że

---

*) Co do tego, zdarzają się zbyt rażące fakta: np. skarga dotycząca szkody oszacowanej na 4 złr., idzie z urzędu powiatowego na mocy § 460 U. k. do urzędu sądowego, a ten po kilku miesiącach orzeka zwrot jej z powodu nieletności szkodnika z poleceniem policyjnego ukarania go. Jednak orzeczenie to potrzebuje znowu kilku miesięcy czasu, aby doszło do urzędu powiatowego, który, pomimo owego orzeczenia i winy całej przewłoki samych c. k. urzędów, nie karząc zgoła winowajcy — zawiadamia skarżącego: „iż na mocy rozporządzenia ministerstwa z r. 1853 L. 14,552, złoczyńca nie może być do odpowiedzialności pociągany i karany, gdy od dnia popełnionego przestępstwa nie był pod śledztwo podciągniętym w ciągu 6ciu miesięcy.“ Takie wydarzenia demoralizują bardzo ludność wiejską.

w końcu, pierwszym staje się „przyprawa droższą od potrawy“, i dla tego unikają ile możności tej drogi; drudzy zaś rzeczywiście coraz więcej ośmielani, zachęcają się nawet do dalszych swych praktyk (robienia szkód w polach, ogrodach i lasach, mianowicie w dworskich gruntach). Powtarzają oni też sobie „że nowe prawo, które nie pozwala szkód dochodzić, ani za nie karać we wsi jeno w Becyrku, dane jest dla ich obrony: bo w tym urzędzie także bić nie wolno, to i kary jakby nie było, areszt zaś krótki, nie szkodzi — jeszcze człek sobie w nim odpocznie i wyśpi się dobrze.“ A gdy tak sprawa wlecze się w Becyrku długo, dla skarżącego jest kosztowną, bo i świadków dostawić musi na termin, choćby w czasie najpilniejszych u siebie robót, przytem skarga nie przyniesie mu korzyści, tylko straty, — to i skarżyć odniechce mu się na drugi raz.

Rzeczywiście przepis powołany czyni całą ustawę illuzoryczną i niewykonalną.

Wprawdzie po wyjściu nowej ustawy gminnej należy także policya polowa do własnego zakresu gminy, — ale gdy szkody polne dzieją się szczególniej na gruntach dworskich, a okólnik Namiestnictwa z r. 1867 L. 23631 mówi: „Przestępstwa polowe popełniane na obszarach dworskich, należą wedle § 130 o obszarach dworskich, do zakresu działania powiatowego urzędu.“ — Zatem dwory wyjęte są faktycznie z pod prawa i pozostawione zupełnej dowolności, bo same karać nie mogą, gmina nie kompetentna a c. k. urząd daleko i mitręga i przewleczenie sprawy, ktora wymaga natychmiastowej na gruncie decyzyi. To też dwór cierpi i ogania się jak może i oczekując końca teraźniejszego anormalnego stanu — w skutku spodziewanej zmiany ustawy gminnej i o obszarach dworskich, tymczasem jest.... na łasce złodziejów.

A ponieważ w tem położeniu znajduje się nie tylko w sprawach policyi polowej, ale także w sprawach czeladzi, włóczęgów itd., więc trzeba organu, coby miał władzę w gminie i na obszarze dworskim, rodzaju b. mandataryusza płatnego wspólnie przez dwory i gminy. Słowem, trzeba koniecznie zaprowadzić jakiś ład, rząd, bo teraz zupełna anarchia, we wsi dwór wyjęty z pod prawa.

— Prezesem Rady powiatowej w Żołkwi, wybrany został dawniejszy prezes p. Artur Głogowski, a wiceprezesem po zrzeczeniu się p. Bojomira Starzyńskiego, proboszcz rz. kat. z Kunina X. Michał Baszyński. Do wydziału wybrani: X. Franc. Jarzębiński, przeor Dominikanów, notaryusz Niementowski, adwokat Dr Maurycy Karcz, Bronisław Lang właściciel ziemski i Karol Stupnicki burmistrz w Glińsku. Na zastępców wybrani: X. Jan Pełech, poseł i proboszcz gr. kat. z Macoszyna, Maks. Bogdanowicz, Sylw. Skolimowski i Stan. Łączyński, właściciele ziemscy, burmistrz żółkiewski Nahlik i Jędrzej Sapruha wójt i były poseł.

— Pod Kamienobrodem, druga stacya przed Lwowem, pług śniegowy idący przed lokomotywą w nocy d. 4 grudnia wpadł na pociąg towarowy. W skutku tego lokomotywa tego ostatniego pociągu została uszkodzoną wraz z kilku wagonami, a maszynista stracił rękę i kilku innych ludzi ze służby było ranionych.

— **Z Podola** 3go grudnia.

(*W.*) Dzięki niebu, dżżyste jesienne powietrze zmienia się powli na śnieżne zimowe. Ziemia od trzech dni nieustającym śniegiem została pokrytą, i wyborna utworzyła się sanna.

Z tym miesiącem ukonstytuowało się po wielu trudach Stowarzyszenie rękodzielników p. t. „Gwiazda Tarnopolska“. Profesor Ellinger po wielu trudach umiał przekonać tutejszych rękodzielników, iż takie tylko stowarzyszenie może podtrzymać upadającą moralność młodzieży rzemieślniczej.

Bawiące tu towarzystwo dramatyczne p. Piotra Woźniakowskiego, przedstawiło tu wcale dobrze komedye: „Damy i Huzary“ i „Pokoik Zuzi“.

W ostatnich dniach zeszłego miesiąca wyruszyli ztąd wyćwiczeni już rekruci do pułku stojącego w Pradze. Litość brała, jak rekrut mustrując się bez obuwia kaleczył sobie nogi, lecz bardziej jeszcze teraz, gdy zdjęto z niego mundur a miał wdziać swoje ubranie, w którem przyszedł z domu będąc powołanym jeszcze w letniej porze. Nie potrzebuję mówić, że letnia odzież wieśniaka nie składa się wcale z opończy i obuwia; wiadomo bowiem, jak zwykł nasz chłop chodzić przy pracy w porze letniej.

Tak więc prawie nago, bo niektórzy w płótniance a inni i to większa część bez niej nawet i boso, obszarpani, mieli odbyć w tak przykrej porze roku, na mrozie i słocie, podróż stukilkunastu milową. Transport ten oczekiwał na oficerów, którzy zasilali się skromnem śniadaniem. Jeden z obecnych zdjęty litością zrobił pytanie, czy w podobnej porze godzi się pędzić ludzi jak bydło nago bez obuwia? Na co jeden z oficerów odezwał się krótko; „płaszcza mego przecie nie dam“. To prawda odpowiedziano mu: lecz rekrut na drodze zginąć może. Niech ginie, odpowiedziano mu krótko: „*Er kostet nur drei Gulden*“.

Wyrażenie to zalecamy dla pamięci panom delegatom w Peszcie, gdy będzie mowa o budżecie wojskowym.

W Tarnopolu na przedmieściu Zarudziu, chłopi bijąc się w szynku rozbili lampę naftową wiszącą u powały. Szynkarka została w najokropniejszy sposób poparzoną, i nazajutrz umarła w szpitalu miejskim.

— Nr 283 *Kłosów* zawiera: „Kulig“ (rycina); — „Józef Korzeniowski (z ryciną) i wydawnictwo dzieł jego“; — „Któż wie“ wiersz Stefanii; — „Uskoki“ powieść historyczna przez T. T. Jeża (c. d.); — „Kazimierz Ś. i Długosz“ (z ryciną) przez R.; — „Książę Srebrny“ powieść z czasów Iwana Groźnego p. hr. A. K. Tołstoja (c. d.); — „Bywało“ Gawęda z samym sobą przez Wł. Syrokomlę; — „Miesiąc bombardowania“ opowiadania naocznego świadka (c. d.); — „Pokłosie“ przez Edwarda Lubowskiego; — „Korespondencya“ (Petersburg); — „Z teatru wojny“ listy T. T. Jeża; — „Wyjątki z dziennika Goethego“ z czasów kampanii niemiecko-francuskiej roku 1792, podał F. H. L. (c. d.); — „Przegląd polityczny“; — „Od Redakcyi“.

— D. 5 b. m. w nocy wybuchł ogień w Białogrodzie siedmiogrodzkim (Karlsburg) w dworcu kolei żelaznej, i zgorzała połowa dość rozległego budynku stacyi kolei siedmiogrodzkiej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych przy ulicy Brackiej pod L. 157, otwarta codziennie od godz. 11tej do 4tej.

— Dnia 9go grudnia pochmurno, mglisto, przyczem drobny deszcz; termometr od + 0º.1 doszedł tylko do + 1º.0 R. Barometr idzie zwolna w górę; rano o godzinie 6ej dnia 10 grudnia stan jego był 326·60, termometru — 0º.6 R. Wiatr zachodni słaby.

— W niedzielę dnia 11 grudnia, Sgo Damaza papieża; w poniedziałek dnia 12 grudnia, Śgo Aleksego i Śgo Pawła.

Sprostowanie:

W drugim artykule wstępnym wczoraj w przedziałce 2ej wiersz 41 *zamiast*: „dzienniki angielskie“ *powinno być*: „dzienniki amerykańskie“.

Sprawy sądowe.

Lwów 7 grudnia.

Rozprawa przed sądem przysięgłych.

Przewodniczący Sądu prasowego: Zborowski, sędziowie: Ortyński, Mogilnicki. Zastępca prokuratora: Prachtl, obrońca: Dr Semilski, protokólista: Kaiser. Sędziowie przysięgli: Żaak, Pawłowicz, Świetlik, Postępski, Soleski, Patraszewski, Koczyndyk, Sternal, Niedźwiedzki, Południewski, Feiles, Dietrich — zastępca Schneyder.

(*E.*) Dziś temu pięć miesięcy wielki ruch był we Lwowie. Agitacya rozpoczęła się na wielką skalę, rynek i przyległe ulice były przepełnione, do ratusza nie było się można dostać i co żyło wyległo na ulice. I niedziw. Wybierano bowiem czteru posłów na sejm krajowy. Stronnictwa silnie się ścierały, gdyż zamierzona i już prawie dokonana zgoda między stronnictwem Ziemiałkowskiego a stronnictwem Smolki rozbiła się zupełnie. Adherenci jednej i drugiej partyi nie przebierali bardzo ściśle w środkach, jak się to przy podobnych sposobnościach dziać zwykło. Ledwie ukazał się afisz jednego stronnictwa na rogach ulicy, już go zalepiano odezwą partyi drugiej; z jednej strony poruszono świat żydowski, z drugiej starano się poruszyć leniwy do takich spraw świat przedmiejski, — słowem życie konstytucyjne było w pełnym kwiecie. Omnibusy, jeźdźcy ubrani w barwy towarzystwa demokratycznego, chorągwie z imionami kandydatów „mameluckich“ przeciągały po ulicach przedmiejskich i wiodły za sobą tłumy gawiedzi ciekawej, a już o świcie muzyka „białego Orła“ budząca przedmieszczan przypominała im, że mają do spełnienia obowiązek oddania swego głosu na kandydatów takich lub takich. W pośród tej agitacyi niedziw, że czasem przebrała się miarka i przekroczyła się litera § ustawy karnej i trzeba było zaiste mieć rybią krew, lub nie należeć do towarzystwa demokratycznego, aby zachować się w granicach przyzwoitości. Pan Feliks Piątkowski, blacharz i obywatel miejski, stoi dziś pod zarzutem, iż takowe granice przekroczył. W dzień po wyborach okazała się bowiem równocześnie na rogach ulic i w organie demokratycznym odezwa tegóż do p. Juliana Szemelowskiego, c. k. burmistrza miasta Lwowa, którą zastępca prokuratora w akcie oskarżenia usiłuje podciągnąć pod literę § 300 ust. karnej.

Obwiniony, zawezwany przez przewodniczącego, aby się usprawiedliwiał, rozwodzi się długo i szeroko nad historyą ówczesnych wyborów i nad rolą „mameluka,“ jaką przypisuje burmistrzowi Szemelowskiemu. P. Szemelowski, mówi on, używał wszystkich środków, aby uniemożebnić stronnictwu demokratycznemu przeprowadzenie swoich kandydatów. W ratuszu znajduje się kancelarya stowarzyszenia rękodzielników, którego prezesem jest Piątkowski. W przeddzień wyborów ogłosił miejski komitet wyborczy, iż osoby, którymby niedoręczono kart legitymacyjnych do wyborów, mogą się zgłosić do owej kancelaryi rękodzielniczej, która im się o takowe wystara. Otóż burmistrz, ażeby uniemożliwić wyborcom z przedmieść przystęp do ratusza, kazał owej kancelaryi doręczyć pismo, w którem wzywa przewodniczącego, aby ze względu na odbywające się w tym dniu wybory w myśl przepisu ustawy kazał zamknąć takową. Gdy zaś Piątkowski udał się do burmistrza po wyjaśnienie, jakie to są przepisy, które wzbraniają wstępu do ratusza podczas wyborów, wziął go tenże za ramie i pokazał mu drzwi.

W kilka dni przed wyborami ogłosił burmistrz odezwę do majstrów i przełożonych rzemieślników, aby chłopców terminujących i czeladź w dniu wyborów trzymali w domu, a to w tym celu, aby burd nie było w mieście. Odezwa ta, zamiast osiągnąć pożądany skutek utrzymania spokojności, wywołała ogólne oburzenie między młodzieżą rzemieślniczą. — Ażeby skutek ten naprawić wydelegował komitet miejski deputacyę składającą się z pp. Bałotowskiego, Aleksandrowicza i Piątkowskiego, która dwojakie miała wobec burmistrza zadanie: uprosić go, aby nakazał woźnym magistratu wybębnianie dnia wyborów; powtóre, aby dozwolił stowarzyszeniem młodzieży jakoto „Sokołowi“ „białemu Orłowi“ „Gwiaździe“ i Ochotniczej straży ogniowej utrzymanie porządku w mieście. Na to miał burmistrz odpowiedzieć, iż co do woźnych nie tylko im nie nakaże wybębniania wyborów, ale owszem zakaże im tego jak najsurowiej; co do drugiego zaś żądania odpowiedział, iż tylko wnętrze ratusza do niego należy, co się zaś dzieje zewnątrz ratusza, to jego nie obchodzi ale c. k. wojsko i policyę.

W samym dniu wyborów, gdy Piątkowski w sali czekał, póki na niego nie przyjdzie kolej oddania głosu, ostrzeżono go, aby się nie wydalał i nie wychodził na miasto, gdyż burmistrz czyni go odpowiedzialnym za burdy uliczne właśnie się odbywające, mówiąc, „że to wszystko sprawka Piątkowskiego.“ Takie i tym podobne insynuacye ze strony burmistrza oburzyły obwinionego i skłoniły go do napisania inkryminowanego artykułu.

Podanych przez obwinionego świadków nie przypuścił sąd śledczy, — również sąd prasowy odrzuca wniosek obrońcy o przesłuchanie tych świadków, gdyż w inkryminowanym artykule, umieszczonym w inseratach *Dziennika Lwowskiego,* opuszczone są przez pomyłkę drukową słowa, na których prawdziwość świadkowie powołani zostali; podstawą zaś dochodzenia karnego jest artykuł tak jak jest, a nie tak jak miał być napisany.

Dla powzięcia wyobrażenia o rozdrażnieniu, jakie panowało podczas wyborów, podajemy tu w dosłownem brzmieniu artykuł inkryminowany, umieszczony w inseratach *Dziennika Lwowskiego* z 9go lipca b. r.

„Wezwanie do p. Juliasza Szemelowskiego c. k. burmistrza m. stołecznego Lwowa.

Pan Julian Szemelowski, narzucony miastu przez rząd prowizoryczny burmistrz, nietaktownem i stronniczem postępowaniem, a nadto okólnikami prowokacyjnemi — wywołał, jak powszechnie wiadomo, rozjątrzenie w umysłach mieszkańców, tak daleko idące, że potrzeba było poważniejszym obywatelom miasta użyć całego wpływu i powagi, aby odwrócić grożące niebezpieczeństwo zakłócenia publicznej spokojności.

„Obecnie gdy fakta sprawdzone udowodniły to, co powyżej powiedziano, c. k. burmistrz p. *Julian Szemelowski,* stara się usprawiedliwić w opinii publicznej, jakoby nie on swoją nieudolnością, i brakiem taktu obok stronniczej czynności swojej przy wyborach, ale ja przez agitacyę wyborczą wywołałem to, co nastąpiło.

„Jako argument na poparcie swego niczem nieusprawiedliwionego twierdzenia p. *Szemelowski* przytacza fakt prawdziwy, że jeden omnibus z chorągwią wyborczą — zwoził wieczór z przedmieść wyborców, których p. *Szemelowski* skutkiem swoich zarządzeń ścieśniających wolny przystęp wyborcom do ratusza — podczas nawalnego deszczu w południe porozpędzał.

„Argument ten tak jest błahy, że zastanawiaćby się nad nim nie warto, gdyby nie przekonanie gruntowe, że p. *Szemelowski,* podobnemi argumentami tendencyjnie już nieraz wojując, usiłuje winę złego złożyć z siebie i swoich mameluków a przypisać mnie i innym.

„Do jakiego stopnia tego rodzaju tendencyjnie szerzone zarzuty przez p. *Szemelowskiego* i jego mameluków dochodzą, dość mi będzie przytoczyć to, — że radny *Jürgens,* jeden z najczynniejszych agitatorów mameluckich w ratuszu i po za ratuszem, podczas burdy wywołanej przed bramą ratusza przez żydowskich agitatorów, w sali Nr I twierdził to właśnie w tej samej chwili, kiedym siedział w sali III oczekując kolei oddania swego głosu.

„Fakta tego rodzaju ogłaszając publicznie, wzywam tych obudwóch panów, ażeby wybrali ze swej strony sędziów honorowych, którzyby rozstrzygnęli wspólnie z sędziami z mej strony, kto winien jest zaburzeniom w mieście, czy ten co zwykł przedwcześnie ostrzegać o grożącem niebezpieczeństwie, czy ci, co zaburzenia tendencyjne prowokują. W razie nieuczynienia zadość memu wezwaniu zawiadamiam tych panów publicznie, iż przed kratki sądów zwykłych pozwę ich jako prostych oszczerców, albowiem co się tyczy tego, jakobym ja z mej strony miał jakikolwiek udział w zgromadzeniu tłumów mieszkańców Lwowa przed ratuszem, i wywołanych burdach, jak wiadomo, przez żydów, powołuję się na świadectwo obywateli znanych, jak np. pp. *Franciszka Bałutowskiego*, prezesa komit. wybor., *Wincentego Żaka, Klemensa Motylewskiego*, *Wajdę*, *Haiskiego, Sanciewicza*, Dra *Dominika Gębarzewskiego* i wielu innych obywateli, że począwszy od godz. 9ej rano do 11ej w nocy z przerwą tylko obiadową nieodstępnie znajdowałem się wewnątrz ratusza.

Lwów d. 8 lipca 1870.

Feliks Piątkowski“.

Przewodniczący: W jakiem znaczeniu przenośnem używałeś pan słowa „mameluk?“

Obwiniony. To jest wyraz, który u nas się urodził; ja go nie stworzyłem.

Przew. Wszak „mameluk“ jestto słowo arabskie, tak nazywano w Azyi jeńców, których sprzedawano sułtanowi i którzy tworzyli tegoż siłę zbrojną.

Obw. Ja tam w to nie wchodzę — u nas nazywano klub, który się uformował ze stronników p. Ziemiałkowskiego. P. Szemelowski do tychże należy, i ma swoich adherentów, którzy również do tego stronnictwa należą.

Po zadaniu obwinionemu jeszcze kilku pytań ze strony przewodniczącego i obrońcy, ukończono postępowanie dowodowe i przystąpiono do wniosków.

Prokurator w krótkiej przemowie stara się udowodnić, iż obwiniony napisaniem tego inseratu stał się winnym wykroczenia podburzania przeciw władzom rządowym, przewidzianego w § 300 ust. karnej.

Obrońca: Dla wyjaśnienia muszę sięgnąć cokolwiek dalej. Bogu dzięki nie mamy w naszym kraju stronnictw nienarodowych. Wszystkie stoją na gruncie narodowym. Tak zwani mamelucy, stronnictwo p. Ziemiałkowskiego jest równie narodowem jak stronnictwo demokratyczne i rezolucyonistów. Zarzut, iż ktoś należy do tego lub owego stronnictwa *narodowego*, nie może więc ubliżać nikomu. Przy ostatnich wyborach na sejm wystąpiły mianowicie dwa stronnictwa: demokratyczne i mamelucy, stronnictwo *Dziennika Polskiego*. Pożałowania jest godnem, iż nie obeszło się bez wzajemnych szkalowań. Nie sądzę jednak, aby to ubliżało stolicy; owszem są tacy, którzy twierdzą, że lepiej gdy się stronnicy biją, aniżeli gdy są obojętni. Przed wyborami wybrano miejski komitet, mający kierować czynnością wyborczą, do którego należało także wielu stronników Ziemiałkowskiego. Gdy jednakże od komitetu miejskiego żądano, aby zaprosił do kandydowania Ziemiałkowskiego, a ten wniosek upadł, utworzyli mamelucy osobny komitet. O p. Szemelowskim mówiono, że w tym osobnym komitecie miał czynny udział. Gdyby był należał do naszego stronnictwa, możebyśmy, demokraci, byli powiedzieli, iż jest doskonałym burmistrzem. Jeżeli się jednak zważy stanowisko burmistrza, który powinien być bezstronnym i stać po nad stronnictwami, to musimy powiedzieć, że p. Szemelowski niestosownie sobie postąpił, biorąc stronniczy udział w akcyi wyborczej.

Opowiada dalej mowca, odwołując się do przysięgłych, jako świadków scen wyborczych, jak p. Szemelowski wszelkiemi środkami starał się paraliżować wpływ stronnictwa demokratycznego, jak przez to rozdrażnił umysły młodzieży rzemieślniczej, jak sobie postąpił z obwinionym wyrzucając go prawie za drzwi. Opowiada dalej, iż p. Szemelowski nie chciał przyjąć propozycyi mieszczan, aby stowarzyszenia młodzieży użyć dla utrzymania porządku, a nie przyjął jej tylko dla tego, aby przypadkiem nie agitowały te stowarzyszenia w duchu jego stronnictwu przeciwnym; — iż później przecież musiał na to zezwolić, gdyż niepodobna było inaczej utrzymać porządku itd.— Przeciw Piątkowskiemu, jako jednemu z najgorętszych zwolenników stronnictwa demokratycznego, czuł p. Szemelowski szczególną nienawiść i starał mu się tę nienawiść wszędzie i zawsze okazywać. Ową inkryminowaną odezwę wywołał więc sam burmistrz prowokującem swojem postępowaniem. W dalszym toku mowy udowadnia obrońca, iż w artykule inkryminowanym nie ma żadnych znamion podburzania w myśl § 300 ust. kar., ponieważ p. Szemelowski w najgorszym razie został tu obrażony jako człowiek prywatny, i tylko jego postępowanie jako prywatnego podciągnięto krytyce, nie zaś czynności urzędowe jako burmistrza. Naprowadziwszy w końcu jeszcze kilka czysto prawniczych argumentów, wzywa obrońca przysięgłych, aby nie uznali obwinionego winnym.

Po krótkiej replice ze strony prokuratora i jeszcze krótszej odpowiedzi ze strony obrońcy, odroczono posiedzenie na popołudnie o godzinie 4ej.

Na wszystkie pytania sądowi przysięgłych przedłożone, odpowiedź zapadła *nie*; w skutek czego p. Feiks Piątkowski nie został uznany winnym wykroczenia z § 300 ust. kar.

Przegląd Polityczny.

Depesze Telegraficzne.

Londyn 8 grudnia. Pismo Benedettego zbija oskarżenie przeciw niemu podnoszone i obiecuje dalsze wyjaśnienia. *Morning Post* żąda bezzwłocznego zwołania zgromadzenia narodowego we Francyi.

Londyn 8 grudnia. Utrzymują, że królowa usiłuje w korespondencyi ze swoim zięciem królewiczem pruskim wpływać na przywrócenie pokoju. W głównej kwaterze pruskiej poczytują Gambettę za główną przeszkodę rychłego zawarcia pokoju.

Havre 8 grudnia. Dowódzca załogi, prefekt i mer tutejszy podpisali odezwę wzywającą miasto do obrony aż do ostatniego, aby ochronić miasto od łupiestwa i upokorzenia.

Florencya 8 grudnia. Jenerał Cialdini zamianowany został posłem w Madrycie, i ma tam wyjechać razem z królem Amadeuszem. Dotychczasowy poseł włoski w Madrycie Albert Blanc ma zastępować posła w Wiedniu pod nieobecność Minghettego.

Madryt 8 grudnia. Panuje tu zupełna spokojność. Prim i rząd zaczepiani są natarczywie przez prasę opozycyjną.

Ateny 8 grudnia. Rozwiązanie Izby deputowanych jest warunkiem utworzenia gabinetu Deligeorgisa.

Konstantynopol 8 grudnia. Jenerał amerykański Sheridan przybył tu i był przyjmowany z wielką czcią (przebywał on ciągle w Wersalu, w głównej kwaterze pruskiej. *Red.*)

Niemal codziennie zapowiadanem jest od tygodnia bombardowanie Paryża, a gdy ostatnia wiadomość wczoraj z Wersalu otrzymana z daty 7go, mówi, że pod Paryżem nie zaszło nic nowego, już 8go w Berlinie zapowiadano rozpoczęcie bombardowania z 200 dział oblężniczych i dwóch olbrzymich dział Kruppa. Wobec tego doniesienia, uwagi *Gazety krzyżowej* z 8go wieczór, wcale nie zapowiadają bliskiego bombardowania, a nawet zostawiają w niepewności, czy do bombardowania przyjdzie. Gdyby bombardowanie miało się rozpocząć 8go, *Gaz. krzyżowa* nie byłaby tego samego dnia podawała bombardowania w wątpliwość. Owszem artykuł jej uważać można za półurzędowe odwołanie pogłoski o bombardowaniu. Nie zemsta i nienawiść, nie żądza niszczenia wywołały u ludu niemieckiego przekonanie, że dopiero zbombardowaniem Paryża zniweczonem będzie ognisko zakłóceń pokoju, i wojna znajdzie dla siebie słuszną pokutę. Ale czy Paryż będzie ostrzeliwany.?.. Nie wiemy — lecz jeśli to nie nastąpi, ważne powody, nie zaś fałszywa względność oświadczą się przeciw bombardowaniu. Tak albo inaczej — bombardowaniem albo głodem przywiedziony będzie Paryż do upadku. Główna rzecz wziąść Paryż, aby złamać opór Francyi i sprowadzić pokój. Sposób wzięcia stoi w drugim rzędzie.

Na tym temacie osnuty jest obszerny artykuł tego dziennika, który zdaje się zapowiadać, że do bombardowania nie przyjdzie. Ale artykuł ten, który zapewnia, iż nie powoduje się ani żądzą zemsty ani herostratową żądzą niszczenia, przechodzi barbarzyństwem i cynizmem wszystko, na co się może zdobyć publicystyka w ogóle, a prześciga nawet pod tym względem urzędową pruską publicystykę. Ostrzega on przed fałszywą sentymentualnością, co znaczy, iż nie należy rozrzewniać się tysiącami ofiar — wszakże ofiary te mają posłużyć za podnóże dla nowego tronu cesarskiego w Niemczech! Wzięcie Paryża ogłodzeniem wygląda prozaiczniej, niż zdobycie go ogniem, pozbawione jest effektu teatralnego, który tak lubią Francuzi, ale bardziej będzie upokarzającem dla Francuzów niż zagrzebanie murów w gruzy.

Z całego tego artykułu wnosić tylko można, że w głównej kwaterze zaniechano myśleć o bombardowaniu.

Nowe układy o pokój w Wersalu każe przewidywać powyższy artykuł, bo nie co innego kryje się pod nim. Gdyby Francya była lepiej zorganizowaną, a Paryż lepiej zaopatrzony, Prusy byłyby może zniewolone starać się o pokój, bo nie przewidują końca wojny, a zima ostra we Francyi w tym roku trapi wojsko niemieckie. Zapewniają z Berlina, że śmiertelność w wojsku niemieckiem znacznie się zmniejszyła, że w końcu listopada było o 10.000 mniej chorych, jak przed miesiącem, że biegunka ustała, a tyfus zmniejszył się; wszelako zarządzono już w Prusiech ostatni pobór landwery, to jest ludzi 50-letnich, a wszystkich leśniczych, strzelców, lasowych z całych Prus ściągają i wysyłają do Francyi.

Na czwartkowem posiedzeniu parlamentu północnych Niemiec uchwalono, jak nam już doniósł telegram, traktat z Bawaryą. Zdajemy powyżej sprawę z przebiegu rozpraw tego zgromadzenia, tu zatem poprzestajemy na tej wzmiance, nie wymieniając poprawek, ani zmian zaprowadzonych w ogólnej konstytucyi. Delbrück nadmienił w końcu, że Rada związkowa zajmuje się zmianą paragrafów konstytucyi odnoszących się do osoby króla Pruskiego ze względu na tytuł jego cesarski, na który już większa część członków Związku przystała. Wczoraj miało nastąpić trzecie i ostateczne odczytanie i uchwalenie traktatów, a w poniedziałek parlament będzie zamknięty w imieniu już cesarskiem. Sejm pruski zwołany został na 14go b. m.

Pierwszym krokiem nowego cesarstwa Niemieckiego jeszcze nie obwołanego i nie uznanego, jest unieważnienie traktatu z Francyą względem odrębności Luxemburga, który miałby wrócić do Niemiec. W *Czasie* z d. 5go października pisząc o przyszłem cesarstwie Niemieckiem, wypowiedzieliśmy, że cesarstwo nie omieszka upomnieć się o Luxemburg.

Między miastami niemieckiemi, w których kiedykolwiek była stolica niemieckich Cesarzy, toczy się już spór o siedzibę rządu centralnego i o miejsce koronacyi. Nie wiemy, czy cesarz koronować się będzie i kto mógłby go koronować, bo król Wilhelm sam „wziął koronę ze stołu Bożego“ a jego poprzedników na cesarstwie koronowali Papieże w Rzymie — albo w Paryżu; ale protestanckiego Cesarza mogłaby tylko koronować rada kościelna, albo on sam, jako najwyższa głowa połączonych wyznań protestanckich. Co do stolicy, nadaremnie ubiegałyby się Akwizgran, Frankfurt, a nawet stary Quedlinburg; już im Berlin zabrał pierwszeństwo.

Brak miejsca niedozwolił nam zamieścić dzisiaj not rosyjskich przesłanych do Wiednia w sprawie czarnomorskiej, w odpowiedzi na noty austryackie z d. 16 listopada.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 10 grudnia (*pryw.*) Dowiaduję się, że Gambetta nie zaniechał stawiania oporu, i tworzy w Cherbourgu nową armię z 80,000 ludzi. Armia loarska walczy znowu a korpus w Bretanii jest gotów do boju. Doniesienia niemieckie zapowiadają oczekiwaną nową wycieczkę z Paryża całemi siłami. Bombardowanie Paryża wstrzymane z powodu pośrednictwa Anglii.

Wiedeń 10 grudnia (*pryw.*) Za wdaniem się posła francuskiego, hr. Beust wystosował do państw neutralnych depeszę względem pośrednictwa pokojowego. Bombardowanie Paryża zostało wstrzymanem w skutku rozpoczęcia rokowań dyplomatycznych przez Anglię, popartych przez Austryę. Z Berlina donoszą o wysyłaniu na nowo wojsk na teatr wojny. Według wiarogodnych doniesień, we Francyi północnej zbiera się nowa armia 100,000 ludzi celem odsieczy Paryża.

Berlin 9 grudnia. Na posiedzeniu parlamentu prezes Simson oznajmił, iż nadeszło pismo kanclerza Związku z doniesieniem, że Rada związkowa porozumiawszy się z państwami południowemi, postanowiła zamiast nazwy „Związek niemiecki“ używać nazwy „Cesarstwo Niemieckie“ (*Deutsches Reich*) i zmienić artykuł 11ty konstytucyi w ten sposób: „Na czele Związku stoi król Pruski, który nosi tytuł Cesarza Niemieckiego.“ (*oklaski*).

Tours 8 grudnia po południu. List z Paryża z d. 6 b. m. donosi co następuje: Jenerał Ducrot ogłosił taki rozkaz dzienny:

Vincennes 4 grudnia. Żołnierze! Po dwudniowych świetnych walkach, kazałem Wam przejść Marnę, gdyż byłem przekonany, że nowe wysilenia byłyby bezowocne w tym kierunku, gdyż nieprzyjaciel miał czas zgromadzić swoje siły i przygotować środki działania. Gdybyśmy na téj drodze walczyli, poświęciłbym bez korzyści tysiące walecznych bez dania pomocy dziełu oswobodzenia, a powodzeniu jego mógłbym zaszkodzić. Mógłbym Was nawet wprowadzić w nieszczęście, z któregoby nie było wyjścia. Walka jednak na chwilę tylko została odłożoną; uzupełnijcie śpiesznie waszą amunicyę i zapasy żywności, a przedewszystkiem podnieście wasze serca do wysokości ofiar, jakich wymaga sprawa, dla któréj nie powinniśmy życia naszego szczędzić. — W Paryżu panuje wielki ruch wojsk. Nowe działanie zaczepne jest bardzo bliskiem; wszystkie pozwolenia wyjazdu z Paryża cofnięte. Od d. 4go rano Trochu i Ducrot ciągle przebywają po za murami Paryżą. Jakkolwiek Francuzi cofnęli się z za Marny, wszelako trzymają ciągle wyżynę obsadzoną i wznieśli tam silne bateryę.

Tours 9 grudnia w południe (*urzędowa*). Raport jenerała Chancy z d. 7 b. m. donosi: Zaczepiono nas dzisiaj na całéj linii od Méung do St. Laurent-des Bois. Głównym przedmiotem napadu było Beaugency (nad Loirą, na południe Orleanu). Mieliśmy do czynienia z silną artyleryą, którą liczę na 86 dział. Siły nieprzyjacielskie będące w boju wynosiły: dwie dywizye bawarskie, jedna dywizya pruska obok jazdy, a w rezerwie stały znaczne siły. Była to armia księcia Fryderyka Karola z księciem Meklenburskim. Nieprzyjaciel odparty został aż po za Grand Cintre. Przenocujemy na naszem stanowisku, któreśmy z rana zajmowali. Jeńcy mówią, że nieprzyjaciel doznał dotkliwych strat od naszéj ręcznéj broni i że artylerya nasza wielkie miała powodzenie wobec nieprzyjacielskiéj. Bitwa przeciągnęła się aż do nocy. Nie są mi jeszcze znane straty nasze, ale spodziewam się, że nie są znaczne. Armia nasza działa ze spokojem i w ładzie. Być może, iż jutro rano znowu będziemy zaczepieni, a liczę na to, że się sprawimy tak jak dzisiaj. Jenerał Steffen został raniony pod St. Laurient i odparty do Morolte (porównaj depesze pruskie o téj bitwie wczoraj podane w *Czasie* z Wersalu i Méung).

Haga 9 grudnia. Ze strony pruskiej robiono świeżo rządowi Luxemburskiemu bardzo groźne przedstawienia z powodu neutralności wobec naruszenia granic Luxemburga przez żołnierzy francuskich.

Londyn 9 grudnia. *Daily News* donoszą ze źródeł zasługujących na wiarę, że Gambetta starał się w Wersalu o rozejm w celu zwołania konstytuanty. Nie oznaczył on trwania rozejmu i upraszał, aby Favre mógł wyjechać z Paryża dla prowadzenia wespół z nim rokowań. Zaopatrzenie Paryża w żywność nie będzie tym razem stanowić warunku rozejmu.

Kursa. Wiedeń 10 grud., godz. 2 min. — 5% zjedn. dług państwa banku 56.30. — Zjedn. dług państwa w srebrze 65·40. — Losy z r. 1860 92·50. — Akcye banku 730. — Akcye kredytowe 250·25—. Londyn 123·10. — Srebro 121·25 — Dukat 5.84⁵/₁₀. Lombardy 182·10. — Losy z roku 1864 113·75. — Akcye franco-austr. 99.25. — Napoleony 9·89½. — Akc. kol. gal. Karola Ludwika 242·75. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 191·—. — Akc. kol. północ.-wsch. 156·25 — Akcye bank. związkow. (Vereinsbank) 95·—. — Akcye banku jeneral. 84·50 — Renta w srebrze 65·35. Obligu indemniz. gal. 72·25. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 134·50. — Akcye anglo.-banku 196·50. Akcye kol. rządow. 384·—. — Akcye kol. siedm. 165·—. — Akcye kol. Rudolfa 163·—. — Akc. kol Pardubic. 168·50 — Akcye kol. północ. 206·—. — Tramway 172·50. — Akcye banku budowy 58·—. — Akcye kol. wschod. 86·—. — Akcye kolei Alföld. 169·50 — Akcye banku anglo-węgiersk. 81·—. — Usposobienie giełdy: ożywione.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR

Antoni Kłobukowski.

Obwieszczenie.

L. 3017. (1832-1-3)

Magistrat miasta Nowego Sącza wiadomo czyni, iż celem wydzierżawienia dostawy potrzebnych wiktuałów dla chorych w tutejszym powszechnym lazarecie będących, na czas od 1go Stycznia do końca Grudnia 1871 r. w drodze zwyczajnego przedsiębiorstwa, odbędzie się w **dniu 16 Grudnia b. r.** pierwsza, a w razie nieudania się w dniu 21 Grudnia b. r. druga, a nareszcie według potrzeby w dniu 23 Grudnia b. r. trzecia i ostatnia licytacya publiczna w godzinach urzędowych w kancelaryi magistratualnej.

Za cenę wywołania przyjmuje się według cen targowych obliczone wynagrodzenie w rocznej sumie 4881 złr. $92^{16}/_{100}$ kr. w. a., od której sumy wywołanie licytytacyjne mniejszego zaofiarowania rozpocznie się.

W licytacyi udział biorący przedsiębiorcy obowiązani będą przed rozpoczęciem licytacyi dziesięć odsetkowy zakład od sumy wywołania, w ilości 488 złr. 66 kr. w. a., do rąk komisyi licytacyjnej przed rozpoczęciem licytacyi złożyć.

Dla ułatwienia licytacyi będą także oferty, pisemne i prawne wymogi posiadające, przyjmowane.

Warunki licytacyjne mogą być każdego czasu w Ekspedycie magistratualnym w godzinach urzędowych od godziny dziewiątej z rana do drugiej godziny po południu przejrzane.

Nowy Sącz d. 27 Listopada 1870 r.

Podarunki na Boże Narodzenie i Nowy Rok!



Znaczny od wielu lat używający zasłużonej sławy

Skład zegarków M. HERZA

zegarmistrza w Wiedniu Stefansplatz Nr. 6 sprzedaie wielki wybór różnego gatunku dobrze regulowanych zegarków za rocznem zaręczeniem według cennika.

Zegarki kieszonkowe genewskie.

Srb. zegarki cylindry o 4 kam.	10—13	złr.
„ „ z złot. brzeg. do ods.	13—14	„
„ „ z podwójną kopertą	15—17	„
„ „ ankrowe o 15 kam.	16 19	„
„ „ „ z podw. kop.	18—23	„
„ „ „ ang. z kr. szkł.	19—25	„
„ „ „ remontoary	28 30	„
„ „ „ „ z podw. kop.	35—40	„
„ „ dto z kryszt. szkłami	30—36	„
Złote „ „ N. 3 złot. o 8 k m.	30—36	„
„ „ damsk. o 4 i 8 kam.	25—30	„
„ „ „ ze złot. okrywk.	35—40	„
„ „ „ emal. z dyam.	38—48	„
„ „ „ dubelt. o 8 kam.	40—48	„
„ „ ankrowe o 15 kam.	35—44	„
„ „ „ lepsze złot. okr.	45 70, 80, 90, 100—120	
„ „ „ damskie . . .	40—48	„
„ „ „ „ z podw. kop	50—56	„
„ „ remontoary	70, 80, 90, 100	„
„ „ „ z pod. kop.	110, 120 150	„

Budziki ze zegarkiem 7 złr.
Budziki ze zegarkiem zapalające przy wstawaniu świecę 9 złr.
Zegary ścienne własnego wyrobu z dwuletniem zaręczeniem

co dzień do nakręcania	10, 12	złr.
co 8 dni „	16, 18, 20. 22	„
„ „ „ „ (1738-8 50) z biciem god. i ½ god.	30, 33, 35	„
„ „ „ „ i ¼ god.	48, 50, 55	„

Opakowanie za zegary ścienne 1·50 c. Reparacye uskuteczniają się jak najprędzej. Obstalunki z prowincyi za nadesłaniem pieniędzy lub za zaliczką pocztową; zegarki przyjmuję także w zamian.

Znany powszechnie i podług zdania lekarskiego wielostronnie wypróbowany

STYRYJSKI SOK ZIOŁOWY

dla cierpiących na piersi.

Dostać go można zawsze w świeżem stanie po cenie 80 cent. za flaszkę.

J. Engelhofera Esencya muszkułowa i nerwowa

z aromatycznych ziół alpejskich.

Bezsprzecznie wyśmienity środek przeciw bólom gośćcowym oczu i stawów, przeciw zawrotowi głowy i bólu krzyżów, osłabieniu nerwów i ciała, a do wzmocnienia organów płciowych za najskuteczniejszy uznany. Cena 1 złr.

STOMATICON, Woda do ust

Dra Brunna, Dentysty kilku c. k. Zakładów w Gracu, uznana w skutek nader licznych doświadczeń za specyficzny środek do zagojenia rozranionych dziąseł, do usuwania cuchnącego oddechu i wstrzymania postępującego pruchnienia zębów. — Cena flakonika 88 cent.

LIKIER ŻOŁĄDKOWY

Dra Krombholza.

Likier ten przyrządzony ze wzmacniających roślin, działa szczególnie skutecznie na organa trawiące, a rozgrzewając żołądek wywiera najzbawienniejszy wpływ na zdrowie. Może on być doskonałym towarzyszem na polowaniu przy wycieczkach i w podróży. — Cena flakonu 52 ct

(1828-1-12)

Powyższych przedmiotów dostać można prawdziwych: w Krakowie jedynie u pp. J. Jahna W. Fezan i w apte. p. J. Trauczyńskiego, ul. Floryańska — we Lwowie u K. Schubutha przy ulicy Krakowskiej — u aptekarzy: Zygmunta Rukera (dawniej Tomanka), Mikolasza i Berlinera.

W Białej u P. Knausa — w Bochni u B. Fadenhechta — w Cerniowcach o T. Zachariasiewicza i Rojańskiego w Jarosławiu u J. Bajana — w Kołomyi u F. Zachariasiewicza i Schai Hermana — Rzeszowie u J. Schaitera — w Stanisławowie u A. Tomanka i Spółki — w Tarnopolu u M. Schlifki — w Tarnowie u Wielogórskiego — w Wieliczce u Charskiego — w Zaleszczykach u J. Kodrębskiego i Spółki — w Tarnowie u W. T. W. Wielogórskiego.

Kamienica

jedno-piętrowa w Bochni, pod Nr. 500, przy ulicy Rzeźnickiej blisko Rynku, wraz z oficynami na ulicę Różanną wychodzącemi, w dobrym stanie utrzymana, jest każdego czasu z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższą wiadomość udziela Księgarnia W. Pisza w Bochni. (1726--3)

Ważne uwiadomienie dla ogrodników i przedsiębiorców.

W mieście Bochni, przy ulicy Rzeźnickiej, naprzeciwko Strzelnicy, jest **Ogród**, obejmujący 3 morgi gruntu bardzo dobrego pod jarzyny i wszelkie warzywa, z drzewami owocowemi i wraz z budynkami lub bez tychże, każdego czasu do wynajęcia lub sprzedania.

Bliższą wiadomość udzieli Księgarnia ***W. Pisza*** w Bochni. (1727-.3)

Nowo otwarty

SKŁAD ZWIERCIADEŁ

ces. król. uprzywil. Bürgsteinskiej fabryki zwierciadeł w Bürgstein, Fichtenbach, Wellnitz, Lindenau i Neu Reichstadt,

spadkobierców KAROLA Hrabiego KINSKIEGO,

której wyroby **kryształowych zwierciadeł** od 115-letniego istnienia swego, posiadają największą sławę — poleca swój bogato zaopatrzony **skład Zwierciadeł** w najpiękniejszych i najwytworniejszych ramach złoconych i drewnianych, następnie **brony, pająki, gzymsy do okien, przyrządy do podpierania firanek, ramy do obrazów i fotografij, zwierciadła do toalety i ubierania, konsole** i t. p., niemniej nader białe i pół białe szkło zwierciadlane z ramami lub bez ram, **tuzinowe zwierciadła** (Judenmass) i cienkie zwierciadła po stałych cenach fabrycznych. — Odsprzedający otrzymują zniżkę. (1449-10-12

Zastępca: **Józef Tausig et Comp.**

w WIEDNIU, Kärntnerring Nr 13.

Jedyna fabryka w Austryi

tylko prawdziwego szczerego złota Talmi.

Pierwszy austr. SKŁAD FABRYCZNY **klejnotów** z Talmi złota.

Talmi złoto jest uprzywil. naśladowaniem prawdziwego 18-karatowego złota.



Pierwszy austr. SKŁAD FABRYCZNY **klejnotów** z Talmi złota.

Talmi złoto jest uprzywil. naśladowaniem prawdziwego 18-karatowego złota.

Łańcuszki do zegarków z talmi złota,

Łańcuszki do zegarków z talmi złota mają od 12 lat ustaloną zaszczytną sławę, z powodu starannej roboty, trwałości i wewnętrznej wartości; liczne zaś naśladowania tych łańcuszków, które liczny pokup zdziałał, zmuszają mnie przypomnieć Szan. Publiczności, że tylko jedyny gatunek tego towaru mam na składzie. Ktokolwiek więc chce mieć prawdziwe talmi złoto, musi się udać do **Antoniego Rixa w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16.** — Te Łańcuszki z talmi złota nie rozróżni nawet jubiler od prawdziwych złotych łańcuszków, nie wypróbowawszy ich nawet na kamieniu próbierczym, gdyż są one zrobione na sposób srebra chińskiego. Są one w zapasie w najnowszych wzorach złota i zatrzymują po latach ciągłego używania swój pozór złota. — Łańcuszki z prawdziwego talmi złota, kosztują po złr. 1·50, 2, 3, 3·40, 4. — Długie cienkie łańcuszki z talmi złota do zawieszania złr. 2·50, 3, 4, 5.

Fałszywe klejnoty dyamentowe,

są bardzo delikatnie wyrobione tak, że i znawca może się tem złudzić. Te klejnoty są w prawdziwem talmi złocie osadzone, naśladowane brylanty są wyrobione z bardzo delikatnie szlifowanego kryształu górnego, który swój żywy ogień nigdy nie traci. Również naśladowane są do nierozpoznania inne drogie kamienie.

1 Brosza, złr. 1·50, 2, 3, 4. 5, 6, 8.
1 para Kulczyków, złr. 1·50, 2, 3, 4, 5, 6, 8.
1 p. Guz. do koszul zł. 1, 1·50, 2, 3, 4
1 dto do mankiet, 1·50, 2, 3, 4.
1 Szpilka do krawatek złr. 1. 1·50, 2, 3, 4.
1 Pierścień brylantowy, b. piękny, złr. 1, 1·50, 2. 3, 4, 5.
1 Krzyżyk jako kol., zł. 1, 2, 3, 4, 5

Cyzelowane klejnoty z talmi złota.

1 śliczny Naszyjnik damski z krzyżykiem, złr. 1, 2, 3
1 Broszka, c. 80, złr. 1, 1·50, 2, 3, 4
1 para Kulczyków c. 80, złr. 1, 1·50, 2. 3, 4.
1 pęk breloków, ct. 40, 60, 80.
1 Medalion, c. 50, 80, złr. 1, 2 3.
1 para Guzicz do koszul, c. 30, 50, 80, złr. 1.
dto do mankietów, c. 40, 60, 80, złr. 1.
1 Szpilka do krawatek, c. 50, 80, złr 1, 1·50 2.
1 Broszka do fotografii złr. 1, 2.

Pierścionki z literami z talmi złota, bogato osadzone, prawdziwemi rautami, perłami albo turkusami, po złr. 3·50.

Tylko złr. 1.30 naciągnięty Zegarek

Niesłychana taniość!

Tylko złr. 1·30 naciągnięty Zegarek.

Tylko 10 złr. prawdziwy **angielski** srebrny **zegarek** cylindrowy, z kryształ. szkłami, minutnikiem, mechanizmem niklowym, z pięknym łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i medalionem, z puzderkiem skórz. i piśm. poręczeniem. — *Czyż to nie zadziwiające?*

Tylko złr. 20, prawdziwy angielski, pięknie w ogniu pozłacany, **srebrny Zegarek chronometr**, z podwójną kopertą, bardzo pięknie emaliowany, z kryszt. szkłami, z pięknym łańcuszkiem z talmi złota, ładnem puzderkiem i piśmiennem poręczeniem.

Tylko złr. 17, prawdziwy angielski, pięknie w ogniu pozłacany **srebrny Zegarek chronometr**, z podwójną kopertą, z łańcuszkiem i medalionem w puzderku.

Tylko złr. 14, prawdz. angielski **Zegarek cylinder**, ze szczerego talmi złota, najnowszy fason, z podw. szkłami kryształowemi, przez które można zobaczyć wnętrze, z łańcuszkiem z talmi złota i medalionem, puzderkiem i piśmiennem poręczeniem.

Tylko złr. 15, Zegarek z talmi złota, z podw. kopertą odskakującą, (Savonette) kryształowemi szkłami, wnętrzem niklowem, łańcuszkiem z prawdziwego talmi złota i medalionem, puzderkiem i piśmiennem poręczeniem.

Tylko złr. 15, prawdziwy angielski **Zegarek anker** ze szkłem kryształowem i pięknem giloszowaniem, wraz z łańcuszkiem, medalionem i piśmiennem poręczeniem.

Tylko złr. 20, prawdziwy angielski **Zegarek duplex**, z wnętrzem artystycznie wykonanem, prawdziwe cacko — poleca się szczególnie tym osobom, które Zegarka bardzo często potrzebują, gdyż tego rodzaju Zegarki *nie dadzą się zniszczyć*. Kto taki Zegarek kupi, ten musi przyznać, *że czegoś podobnego rzeczywiście w całym świecie nie dostanie.*

Tylko złr. 20, prawdziwy angielski **Zegarek anker**, z płaskiemi kryształ. szkłami, z podwójną kopertą srebrną, pięknie rytowaną, z 5-letniem poręczeniem.

Tylko złr. 15 albo **18**, angiel. **Zegarek remontoir Prince of Walles**, najmocniejszego gatunku, z kryształowemi szkłami, z wnętrzem niklowem, z prawdziwego talmi złota. Te Zegarki odznaczają się szczególniej przed innemi, że można je nakręcać i wskazówki nastawiać bez kluczyka. Kupujący ten Zegarek, otrzymuje łańcuszek z talmi złota z medalionem i piśmiennem poręczeniem.

Tylko złr. 15 albo **18**, maleńki **Zegarek damski**, prawdziwy srebrny i prawdziwy pozłacany. wraz z łańcuszkiem na szyję z prawdziwego talmi złota, z kutasami, pięknem puzderkiem i piśmiennem poręczeniem **na całe pięć lat.**

Cud świata!

Tylko złr. 1·30 c., prawdziwy **paryzki Zegarek bronzowy** z emaliowanym cyferblatem. Chód Zegarka poręcza się na rok.

Tylko złr. 1·50 i 2 złr. też zame, w piękniejszem wykonaniu. Wiadomo, że my mamy wyłączny przywilej sprzedawania w Austryi prawdziwego talmi złota, wszystkie zatem ogłaszane rzeczy z talmi złota od innych firm, są tylko naśladowaniem daleko gorszego gatunku, na co się uwagę zwraca.

Tylko 10 cent. ogólny **kluczyk** de zegarka, nadający się do każdego Zegarka. (1751-1-6)

Pierścionek z talmi złota, jako Pierścionki do pieczętowania z prawdziwemi drogiemi kamieniami do rytowania, również **fałszywe Pierścionki dyamentowe**, które lśnią się jak słonce, po 1. 2, 3, do 4 złr.

Tylko 8 złr., prawdziwy **Zegarek kieszonkowy** genewski, z chińskiego srebra, z pięknem wnętrzem, wraz z łańcuszkiem z srebra chińskiego, puzderkiem skórz. i medalionem — po **4 złr.** piękniejsze gatunki kieszonkowych Zegarków.

Zegarmistrze i handlujący zegarkami znajdą u mnie wielki wybór, 3—4000 zegarków na składzie. Tylko wielki odbyt i sprowadzanie z pierwszego źródła wprost z Anglii, umożebnia mi sprzedaż zegarków po tak nadzwyczaj nizkich cenach.

Antoniego Rixa jedyny skład fabryczny prawdziwego szczerego Talmi złota, w **Wiedniu, Praterstrasse N. 16.**

Dla uniknienia omyłek, upraszam zważać dokładnie na moją firmę. Cenniki zawierające 88 str. z 500 rycinami, przesyłam franko za nadesłaniem 20 c. Zamówienia proszę adresować:

An die Export-Abtheilung von ANTON RIX, Wien Praterstrasse Nr. 16.

MOLLA PROSZKI SEIDLITZKIE

Wyszczególnione medalem nagrody na paryzkiej wystawie świata w r. 1855.



Każde pudełeczko opatrzone jest niniejszą marką o hronie urzędownie stwierdzonej.

Główny Skład do rozsyłania Apteka „pod Bocianem" (zum Storch) w Wiedniu.

Proszę zwrócić uwagę! *Każde pudełko przeze mnie wyrabianych Proszków Seidlickich, i każdy papierek jednę dozę zawierający, dla rozróżnienia od podobnych innych wyrobów, opatrzony jest moją* **marką ochronną.**

Cena oryginalnego pudełka z instrukcyą używania 1 złr. wal. a.

Proszki te uzyskały, przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach udowodnioną skuteczność, niezaprzeczenie pierwsze miejsce; i tysiące u nas znajdujących się podziękowań, ze wszystkich części wielkiego Państwa cesarskiego, dowodzą najszczegółowiéj, że proszki te przy ciągłych zatwardzeniach, niestrawnościach i zgagach, oraz w kurczach, słabościach nérek, cierpieniach nerwów, biciach serca, przy półgłowyboach, uderzeniach krwi, reumatycznych rwaniach członków, niemniéj przy skłonności do histeryi, hi okondryi długo trwającéj, do wymiot, itp., z najlepszym skutkiem używane były i dzielnemi się okazywały.

Skład tego proszku utrzymują: (1127-26-)

w Krakowie: p. ***Dr. Sawiczewski*** aptekarz, p. ***I. Trauczyński*** apt., p. ***M. Jawornicki***, p. ***J. Jahn*** i p. ***Jakób Goldwasser*** na Stradomiu, dom p. Deichesa — **we Lwowie:** p. ***C. Schubuth***, p. ***F. W. Królikowski***, p. ***A. Berliner***, p. ***Z. Rucker*** i pani ***Klein*** wdowa.

w Białej Kéler apt., J. Berger i Reichert apt.
„ Brzeżanach p. B. Fadenhecht i p. Zminkowski.
„ Brodach p. Gomoliński i p. M. S. Franzos.
„ Chodorowie p. Z. J. Krynicki.
„ Czerniowcach p. Ign. Schnirch, i p. Stefanowicz et Brzozowski.
w Drohobyczu p. Kleczkowski.
„ Glinianach p. Helm.
„ Husiatynie p. A. Sadtlberger
„ Jarosławiu p. J. Rohm.
„ Kaliszu p. J. Puchalski, p. Rzaczyński i p. Olszański.
„ Monasterzyskach p. Lipschütz.
„ Nowym-Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa.
w Nowym-Targu p. G. Laur.
„ Podgórzu p. S. Schlesinger.
„ Przemyślu pp. F. Geidetschka i p. E. Machalski
„ Rzeszowie p. J. Schaitter i Sp.
„ Samborze p. Kriegseisen.
„ Stanisławowie Stecher v. Sebenitz
„ Stryju p K. Krzyżanowski.
w Suczawie p. E. Botezat.
„ Tarnopolu p. A. Morawetz i p Buchelt.
„ Tarnowie W. T. A. Wielogórski
„ Wadowicach p. Franc. Foltin.
„ Zaleszczykach p. J. Kodrębski.
„ w Złoczowie p. O. Fadenhecht.
„ Żółkwi p. Nahlik

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na

Prawdziwy Oléj tranowy z wątroby miętusowéj

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek Tranu lekarskiego z **Bergen** w Norwegii.

Prawdziwy **Olej tranowy z wątroby miętusowéj** używa się z najlepszym skutkiem *w słabościach pieriowych i płucowych, w szkrofułach i w słabości „Rachitis."* Leczy najzastarzalsze *cierpienia podagryczn i reumatyczne*, również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

Olej ten najczystszy i najskuteczniejszy ze wszystkich olejów rybich, nie zawiera żadnych jakichkolwiek chemicznych domieszków i **znajduje się we flaszkach w tym samym skutecznym stanie, jak go natura wydała.**

Każda flaszka dla różnicy od innych gatunków Tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem.

Cena butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcyą używania.

A. Moll, aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych w Wiedniu.

---

we Lwowie, ulica Halicka, 306.	w Krakowie, 19 — Rynek Główny — 19	w Opawie, Główny Rynek.

KLEMENS ROSENTAL

poleca

swoje Składy

gotowych ubiorów męzkich i dla dzieci, sukna i kortów, bielizny, krawatek, plaidów, kapeluszy, butów, lasek, parasoli i przedmiotów do podróży służących w największym wyborze i po cenach najumiarkowańszych.

Przyjmują się wszelkie zamówienia na ubiory męzkie według miary, tudzież na szycie maszynowe służące do pracowni krawieckich, szewskich, kapeluszników, czapników, jak niemniej do szycia wszelkiej bielizny.

Prawdziwa woda Kolońska. — Słynny Balsam Vetoryniego. — Ekstrakt indyjski na uśmierzenie bólu zębów, flakon 30 ct. — Doborowy Fortepian jest do wynajęcia. (1066-27-)

Maszyny do szycia ze słynnej Fabryki **Singera** w Nowym Jorku **tylko** w moich Składach, lub u moich Ajentów w Galicyi i na Szląsku.

Dla dogodności stron, wypłaty tak że ratami umówione być mogą.

KELLER i ALT w Wiedniu.

Wytworne **Futro miastowe 45 złr.**	Doskonałe **Ubiory męzkie,** zadziwiająco tanio	Dobrze watowane **Palto zimowe, 18 złr.**
Prawdziwe siedmiogrodzkie **Futro podróżne** z wykładami szopowemi **40 złr.**	u **Kellera i Alta,** Wiener Hauptstrasse N. 11, gegenüber dem Freihause, Ecke der Paniglgasse. **Cenniki franco.** Ubiory nieodpowiednie przyjmują się bez trudności napowrót.	Wyborowe **Palto zimowe,** najmodniejszego kroju **30 złr.**

Przyjmując napowrót bez trudności każde nieodpowiednie ubranie, zapewniamy najrzetelniejszą i najsumienniejszą obsługę. (14458-2-)

Keller i Alt,

majster krawiecki i posiadacz nagrody rządowej.

Wiedener Hauptstrasse N. 11.

KELLER i ALT w Wiedniu.

RUDOLF SCHERZ, Handel hurt. Maszyn do szycia

w Wiedniu, Kärntnerstrasse N. 9,

dotychczasowy wspólnik firmy Scherz et Friedländer,



ofiaruje po następujących najtaniej porachowanych cenach swe wyborne zagraniczne wyroby Maszyn do szycia:

Maszyny do szycia familijne Singera, ze wszystkiemi przyrządami, wyborny wyrób Clemensa i Müllera w Dreznie 85 złr.
Maszyny do szycia Grovera et Bäckera Nr. 19, z przyrządami do zawijania taśmy, watowania, obrąbiania, dla krawców męzkich . . 85 „
Maszyny do szycia Grovera et Bäckera N. 24, dla krawców damskich . . 70 „
Maszyny do szycia Wheelera et Wilsona N. 2. ze wszystkiemi przyrządami do szycia bielizny po . . 80 „
Te same, trochę pośledniejszego gatunku. . . . 70 „
Maszyny do szycia Howego litera C. z medalionem Eliasza Howego młod., dla szewców i krawców męzkich 90 „
Tak zwana **elastyczno-cylindrowa Maszyna do szycia** dla szewców, ... 135 „
Maszyna do szycia ręczna podwójnie stębnująca, z przyrządami . . . . 45 „
Maszyny do szycia ręczne „la silencieuse," ze szwem łańcuszkowym, największy format po . . . . 25 „
Maszyny do szycia ręczne Wilcoxa i Gibbsa małe po. . . . 20 „
i inne, wymienionym cenom odpowiednie. (1743-2-8)

Obsługa rzetelna i szybka. Dostarcza się tylko wybornego wyrobu.

Poszukuje się **odprzedających** w każdem miejscu Austryacko - Węgierskiej monarchii. — Podróżujący otrzymają prowizyę.

Nowo wynaleziony szlachetny metal!!!

Prawdziwy tylko tutaj. **ZŁOTO TALMI.** **Prawdziwy tylko tutaj.**

Zaręcza się, że te klejnoty nawet po wieloletniem używaniu nie zmieniają się i od prawdziwych złotych nie są do odróżnienia, a po następujących tanich cenach sprzedawane są, aby umożebnić każdemu ich nabycie.

Klejnoty damskie:

1 pyszna Brosza, cent. 80, złr. 1, 1·20, 1·80, 2·50, 3, 3·50, 4, 5, 6, 6, 7, 8, 9, 10.
1 para kulczyków 80 c., złr. 1, 1·50, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 4.50.
1 garnitur: Broszka i Kulczyki jednego fasonu, złr. 1, 1·50, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 4·50. 5, 5·50, 6, 6·50, 7, 7·50, 8, 8·50 9.
1 zachwycający Naszyjnik dla dam z krzyżykiem 85 cent., ładniejszy złr. 1, jeszcze ładniejszy złr. 1·50, najładniejszy złr. 2, 2·50.
1 ciężka Branzoletka złr. 1·50, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 4·50, 5, 5·50, 6, 7.
1 pyszny medalion damski, cent: 50, 80, złr. 1, 1·20, 1·50, 2, 2·50, 3.
1 piękny Pierścionek z kamieniem lub bez tegoż, cent 50, 80, złr. 1, 1·50, 2, 2·50, 3.
1 pyszny Naszyjnik z Medalionem złr. 2·80, 3, 3·50.

Klejnoty męzkie:

1 wytworny najmodniejszy łańcuszek do zegarka złr. 1, 1·30, 1·60, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, z medalionem złr. 2·50, 3, 3·50, 4, 4·50, 5, 5·50, 6.
1 Łańcuszek na szyję bez różnicy ze złotym, złr. 1·80, 2·80, 3·50, 4, 4·50, 5, 5·50, 9, 7.
1 Szpilka szalowa cnt. 50, 80, złr. 1, 1·50, 2.
1 piękny Medalion dla męzkiego łańcuszka do zegarka złr. 1, 1·50, 2, 2·50, 3.
1 piękny pierścień męzki z kamieniem lub bez tegoż, cent. 50, 80, złr. 1, 1·20, 1·50, 2, 2·50, 3.
1 wiązka Wisiorków do zegarka 40 centów.
1 para modnych Guzików do rękawów emaliowanych lub bez emalii, kamieni. cnt. 50, 80, złr. 1, 1·50, 2, 2·50.
1 garnitur Guziczków do koszul i rękawów jednego gustu, cnt. 50, 70, 85, złr. 1, 1·50, 1·80, 2, 2·50, 3.

Klejnoty brylantowe, wykonane jak prawdziwe, nawet znawcy się łudzą. Klejnoty te są z prawdziwego chińskiego srebra, lub z prawdziwego złota talmi, kamienie z prawdziwego kryształu szlifowanego pyłem brylantowym, nie tracą nigdy żywego ognia: Lepsze gatunki są oprawne w srebro.

1 Brosza złr. 1·50, 2, piękna 2·50, 3, 3·50, 4, 4·50, 5, 6, 7. 8, 9, 10.
1 para Kulczyków złr. 1·50, 2, piękne 2·50, 3, 3, 3·50, 4, 4·50, 5, 6, 7, 8, 9, 10.
1 para Guziczków do koszul złr 1·10, 1·50, 2
1 para Guzików do rękawów złr. 1·80, 2·80, 3, 3·50.
1 Szpilka do szalu złr. 1, 1·50, 2, 2·50, 3.
1 Pierścionek brylantowy, złr. 1, 1·50, 2, 2·50, 3, 4, 5.
1 branzoletka z kamieniami brylantowemi złr. 2, 2·50, 3·50, 4·50, 5·50.

Wschodnie zawsze ozdobne pachnące ozdoby jonquillowe, misternie rznięte, czarne z bardzo przyjemną wonią i fasonem wschodnim bardzo gustownym.

1 Brosza, złr. 1, 1·20, 1·50, 1·80. 2.
1 para Kulczyków cnt. 80, złr. 1, 1·50 2.
1 Naszyjnik cent. 60, 80.
1 Naszyjnik, złr. 1, 1·20, 1·40.
1 dto z prawdziwemi tureckiemi monetami, złr. 2·50 3.

Kto chce mieć powyższe przedmioty, niech się uda osobiście lub listownie jedynie do Handlu

„N. Glattau's Erster Pariser Bazar für Oesterreich in Wien, Kärntnerstrasse 51, Palais Tedesco."

Listy z poleceniami można pisać w dowolnym języku. — Przesyłki za pobraniem należytości, lub za poprzedniem nadesłaniem tejże. Illustrowane cenniki przesyłają się na żądanie bezpłatnie. (1251-13-18)

W aptece *J. A. Stanki* w Bilsku znajdzie umieszczenie **Uczeń**, chcący się poświęcić zawodowi aptekarskiemu. (1829-1-2)

Zakład naukowy Mis Brie zaleca kilka egzaminowanych niemieckich **nauczycielek**, posiadających język francuzki i niemiecki, biegłych w muzyce, które już były w obowiązku. Jedna Francuzka, jedna Angielka muzykalne. Bliższa wiadomość: Wien Schottenbastei 6, 2 Stiege, 4 Stock. (1754)

FOLWARK

w Galicyi, mający 260 mórg bardzo dobrej gleby, dobre poczęści nowe budynki gospodarcze, zupełnie nowo wybudowaną obszerną karczmę, cegielnię, a odległy 7 mil od Lwowa, 1½ mili od stacyi kolei w Chodorowie, jest za 36,000 złr. do sprzedania. — Łaskawe zgłaszania oznaczone lit. G. X. Nr. 173, przesyła Expedycya anonsów *Haasensteina* i *Voglera* w Pradze. (1753-1 3)

Rządcę dóbr większych, znającego dokładnie rolnictwo, leśnictwo, technikę i mechanikę rolniczą, rachunkowość i budownictwo, polecić mogę jak najlepiej. (1787-1-4)

Prezes Tow. Centralnego Gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego
Wolniewicz,
w Dębiczu pod Środą.

Bruszwickie Losy oryginalne

z ciągnionemi seryami 85 złr.

Zupełnie coś nowego

ofiarujemy Szanownej Publiczności przez **zakupno** kwitów udziałowych na Losy Brunszwickie

z ciągnionemi seryami,

które w ciągnieniu numerów **31go Grudnia niezawodnie wygranemi** wylosowane być muszą. Takie kwity udziałowe sprzedajemy

bez podwyżki tylko do 30go tego m. za złożeniem pierwszych 3ch rat, mianowicie: (1768-2-12)

Spółka loteryjna na 80 Losów Brunsz. po 20 tal. tylko dla **20 uczęstników** z 2ma ciągnionemi Seryami w 20 miesięcznych ratach, po 10 złr.

Spółka loteryjna na 60 losów brunsz. po 20 tal. tylko dla **20 uczęstników** z 1ciągniętą Seryą w 25 miesięcznych ratach po 6 złr.

☞ Przy rozwiązaniu powyższych Spółek, otrzymuje każdy uczęstnik pierwszej grupy **4**, a drugiej grupy **3 losy oryginalne brunszwickie po 20 tal.**

☞ Powszechnie ulubione Losy Brunszwickie po 20 tal. są przez Rząd poręczone, i w Austryacko-Węgierskiem Państwie urządowo pozwolone. Rocznie odbywają się 4 ciągnienia z wygranemi w kwocie **400.000 tal.** w **srebrze.**

Bankhaus Nyitrai et C.

Wien, verläng. Kärntnerstr. N. 57.
Pest, Josefsplatz N. 5.

☞ Zlecenia obciążone kwotą 30 złr. albo 18, jako zadatek wypełniamy również punktualnie za zaliczką pocztową. Lista ciągnień i Kalendarz loteryjny na r. 1871, przesyłamy opłatnie i darmo. — Większe wygrane oznajmiamy telegrafem.

Próba szczęścia!

W dniu 21 Grudnia

ciągnienie I. klasy **przez Rząd poręczonej** hamburskiej loteryi, za opłaconemi rimesami; rozsyłam **oryginalne Losy** (nie Promesy) całe, po złr. 3·50, połówki po zł. 1·75, ćwiartki po 87½c. Główne wygrane: 250.000, 150 000, 100.000, 50 000 Marków i t.d. Urzędowe plany bezpłatnie, wykazy wydowe plany bezpłatnie, wykazy wygran i pieniądze wygrane. (1611-7 8)

Louis Wolff, bankier w Hamburgu.



Sikawki ogniowe, — Pompy, Węże, Wiadra, Ubiory dla Straży ogniowej. Założono 1823. Illustrow. Cenniki bezpłatnie, pocztą. Wm. ***Knaust*** w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgasse 15, gegenüber d. Augarten. (1595-8-)

Dom pośrednictwa

rolniczo-przemysłowo-handlowy

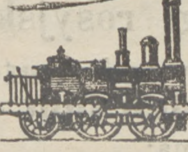
Sadowski i Sokolnicki

w Wrocławiu, Bischofstrasse Nr. 10,

(Dotąd „Pośrednictwo i t. d. T. Sadowski.")

Sprzedaż i kupno wszelkich płodów rolniczych i wyrobów rolniczego przemysłu, dóbr, lasów, papierów publicznych — sprowadzanie machin rolniczych i fabrycznych do browarów, gorzelni, cukrowni — inkaso wekslów — i t. d., i t. d. (1747-2-3)

Ces kr. uprzyw.



KOLEJ GALIC.

KAROLA LUDWIKA.

(1831-1-3)

OGŁOSZENIE.

Z dniem otwarcia naszej przestrzeni ze Złoczowa do Tarnopola,

przestanki „Kamienobród" i „Kniaże"

zmienione będą na stacye dla przyjęcia osób, tudzież dla nadania i oddania pakunków podróżnych i towarów pośpiesznych.

Lwów w Listopadzie 1870 r.

Dyrekcya ruchu.

☞ **BEZ BOLU — bez wstrzykiwań,** ☜

bez używania **lekarstw** wewnętrznie, które wcześniej lub później **naruszają organa trawienia**, również bez **dalszych następnych chorób** i bez przerwania w zajęciu leczy

Dr Hartmann,

Członek Wiedeńskiego fakultetu lekarskiego w **Wiedniu,** Neubaugasse Nr. **22** według **nowej metody**, która w niezliczonych wypadkach za najlepszą uznaną została, **radykalnie i prędko**

Wycieki rury moczowej,

tak świeżo powstałe, jako też **bardzo** zastarzałe. Tym **środkiem lekarskim zastósowanym do natury** i przez **znakomite osobistości** za doskonały uznanym, podano sposób wyleczenia się także **wstydliwym pacyentom**, gdyż dotyczący w całkiem krótko ułożonym opisie nie potrzebuje podawać swojego **nazwiska**, ale tylko jakąkolwiek **cyfrę**. (1591--10)

Za nadesłaniem **5 złr.** w. a., przesyłają się odwrotną pocztą **lekarstwa** z przepisem użycia. — ☞ Również leczy inne choroby: upławy u kobiet, pollucye, bezsilność męzką i tajne choroby i t. p., według najnowszych doświadczeń i badań, także listownie.

Paryż ulica Richelieu.	Pierwsza c. k. austryacka	Węgiers. wył. up. Fabryka	Petersburg Perspective de Newsky
Konstantynopol Grande rue de Pera.	**Ignacego**	**Köstlera**	**Hamburg** Börsenplatz.

w Wiedniu, Opernring N. 5,

ma zaszczyt zalecić do łaskawego uwzględnienia swym licznym odbiorcom najnowszy Cennik bielizny damskiej i męzkiej, jako też przedmiotów płóciennych własnego wyrobu, zapewniając ściśle i rzetelne wypełnienie danych poleceń.

Koszule męzkie płócienne każdej wielkości, płótna białej przędzy złr. 1·80, 2, 2·50, 2·80, Z płótna holenderskiego lub rumburskiego złr. 3, 3·50, 3·80, z cieńszego rumburgskiego lub irlandzkiego płótna, złr. 4, 4·50, 5 50, najcieńszego, najmodniejszego kroju, złr. 6, 7 50, 8, 9, z haftowanemi płócienno-batystowemi gorsami złr. 5, 6, 8, 10 — 15.

Koszule białe szirtingowe z białego szirtingu, z drobnemi zakładk. na gorsie, złr: 2, 2·50, 2·80, z angielskiego szirtingu wytworne złr. 3, 3·50, 4, wytworne koszule balowe, złr. 3·50, 4·50, z angielskiego szirtingu z płóciennym gorsem, modny krój złr. 3·50, 4, 4·50 do 5 złr.

Koszule męzkie kolorowe, w 300 najładniejszych wzorach złr. 1·80, 2·20, 2·50, kolorowe z angielskiego szirtingu, wytworne najnowszego kroju złr 2·50, 3, 3·50 do 4·50.

Gacie płócienne ściągane lub zapinane na guzik niemieckiego lub węgierskiego kroju z dobrego szląskiego płótna złr, 1·50, 1·80 do 2 złr., z rumburskiego płótna złr. 2, 2·30, 2·50.

Gacie płócienne z rumburskiego płótna z angielską sznurówką złr. 2·80 3. Gacie do reituzów i barchanowe złr. 1·80 2 do 2·80, najlepsze.

Koszule i Gacie flanelowe z najlepszej flaneli, we wszystkich kolorach w kratkę i paski lub zupełnie białe, sztuka zł. 3·50, 4, 4 50, 6 do 6·50.

Kołnierzyki męzkie wszelkiego kroju, za tuzin złr. 1·80, 2, 2·50 do 2·80, najnowsze angielskie złr. 3, 3·50, 4 — Szkarpetki białe i kolorowe niciane, wełniane i bawełniane, robione na drutach i fabryczne.

Koszule damskie płócienne gładkie złr. 1·90, 2 20, 2·50,— Koszule szwajcarskie z zakładkami na gorsie, złr. 2·80, 3, 3·50, cienkie płócienne haftowane nowego kroju złr. 3, 3·50, 4, 4·50, najcieńsze francuskie koszule wytworne złr. 5·50, 6, 7 do 10 złr.

Koszule płócienne damskie nocne z długiemi rękawami, kołnierzami, mankietami po złr. 3 50, 3·80 do 4 złr., najnowszego kroju bogato haftowane złr. 5, 5·50 do 7 złr.

Kaftaniki nocne płócienne lub batystowe z cienkiego szirtingu po złr. 2·50, 2·80, 3, 3·50, z najcieńszego angielskiego batystu, modny krój złr. 4, 4·50, najmodniej. 4, 4·50 najcieńsze. — Kaftaniki z haftami i koronkami po złr. 6, 6·50, 7 do 10 złr.— Kaftaniki barchanowe złr. 2·20, 2·50, 2·80, 3·50.

Majtki damskie płócienne lub szirtingowe, najlepszy szirting z brzegami po złr. 1·80, 2, 2.20, najcieńsze płócienne z brzegami, złr. 2·20, 2 50, najciesze Majtki płócienne haftowane, złr. 2·80, 3, 3·50.

Bluzy negliżowe i peniuary z francuzkiego perkalu, po złr. 5·50, 7, z haftowanemi wkładkami złr. 8 do 10.

Największy wybór Spodnic w kliny lub równych, gładkich lub z haftami złr. 4, 4·50, 5 do 15 złr.

Ceny płótna, bielizny stołowej, chustek do nosa i ręczników:

Sztuka płótna surowego ¾ szerok,. 30 łokci po złr. 7·50, 8, 8 50, 9, 9·50 do 10 — 5/4 sz. złr. 9·50, 10, 11, 11·50 do 14 złr.

Sztuka płótna z białej przędzy ¼ szerok. 30 łokci, po złr. 10, 10·50, 11, 12, 13, 14 do 18 złr. — najcieńsze 5/4 szer. złr. 12 50, 13, 14, 14·50, 15 do 20 złr.

Sztuka płótna Creas, ¼ szerok. 97 łokci, po 11·50, 12 do 14 złr — 5/4 szer. po 14, 16, 17, 17·50, 19 do 24 złr.

Sztuka weby: holenderska, irlandzka i beltfaska, 5/4 szer. 50 łokci, po złr. 19, 20, 22, 23·50, 24 do 25, cienkie po złr- 28, 30, 33, 35, 37, nader cienkie złr. 40, 42, 46, 48 do 85 złr.

Płótno webowe rumburskie, 9/8 i 5/4 szerok., z najcięższej przędzy ręcznej, średniej cienkości złr. 24, 26, 28, 29, 30, bardzo cienkie złr. 33, 35. 38, 40, 85 do 100.

Płótno rumburs. na 6 prześcieradeł bez szwu 8/4 szer. złr. 17·50, 19, 20·50, 9/4 szero. złr. 22·50, 25, 10/4 szer. złr. 23·50, 28 do 30.

Chustki do nosa białe płócienne, najcięższy gatunek, 1 tuzin ordynar. złr. 2, 2·40, 2·80, 1 tuzin średnio cienkich złr. 3, 3·50. 4·50, 1 tuzin cienkich złr. 5, 5·50, 6, 6·50 do 10.

Prawdziwe francuskie lub angielskie Chustki do nosa płócienne-batystowe, tuzin złr. 4·50 5, 6·50, 7, 8·50, 10 do 20.

Serwety płócienne, najcięższy gatunek, tuzin po złr. 4, 4·50, 5, 5 50 do 6, adamaszkowe po złr. 6·50, 7, 8·50, 9 do 12.

Tuzin ręczników płócien., złr. 4·50. 5, 5·50, 7, 8, 8·50, 9 do 10, najlepsze adamaszkowe po złr. 12, 16.

Serwety stołowe, za sztukę w każdej wielkości, na ośm, dziesięć, dwanaście, czternaście, szesnaście, ośmnaście i dwadzieścia ćwierci, po złr. 2, 2·50, 3·50, 4, 4·50, 5, 5.50, 8, adamaszkowe po złr. 3, 4, 5, 7, 8, do 10 złr.

Sztuka na ręczniki, 30 łokci dług. złr. 7·50, 8, 8·50, 9, 10 do 15, — za łokieć cent. 25, 30, 35, 40, 45, 50.

Garnitury na 6, 12, 18 i 24 osób, czysto płócienne, najcięższy gatunek, średnio-cienkie, na 6 osob, po złr. 6, 7, 8, najcięższy adamaszkowy na 6 osób, po złr. 8, 10, 11, 12, 14, na 12 osób, dwa razy tyle, najcieńsze, atłasowo-adamaszkowe na 12 osób złr. 30, 35, 40 złr.

Niemniej wszelkie gatunki białych i kolor. Serwetek do kawy i deserow. Barchanu pikowego, najcięższe Kapy na łóżka pikowe, Spodnice pikowe, białe angielskie szirtingi, najnowsze wzory na kolorowe koszule, białe cienkie perkale we wszystkich szerokościach, Drelichy białe w paski, wszelkie gatunki piki letniej.

Pewna ilość szwajcarskich Firanek, łokieć po 25 cent. do 1 złr. Przyrządzone firanki od złr. 3·50, 4·50, 4 do 8 złr. — niemniej pewna ilość sukna na podłogę, łokieć po cnt. 45. 56, 60 do złr. 1·50.

Zupełne wyprawy ślubne:

od A do Z gotowe na składzie, na zamówienia wykonywują się za każdą cenę. ☞ Przy zamówieniu koszul męzkich, uprasza się o miarę szerokości szyi. ☜ Aby odpowiedzieć wszelkim wymaganiom, koszule źle leżące przyjęte będą napowrót i poręcza się za dobrą robotę, odpowiedni krój i bezbłędny towar. (1577 8-12)

Zamówienia zamiejscowe wypełniają się szybko za pobraniem należytości. ☞ Listy należy adresować: *„An die erste k. ung. priv. Fabrik, Wien, Opernring, Heinrichshof N. 5.*

Dla gospodarzy wiejskich.

Niezawodny i rzeczywisty dowód pożyteczności pewnego wyrobu, może być danym tylko wykazaniem faktów. Wierni temu przekonaniu, ograniczamy się na ogłoszeniu pewnej ilości dochodzących nas bez przerwy pism z uznaniem wartości wyrobów weterynaryjnych Kwizdy, z których reprodukujemy dwa następujące nowszej daty.

Panu Franciszkowi Janowi Kwizdzie w Korneuburgu.

Jak pożytecznym jest pański Korneuburski Proszek dla bydła w zadawaniu go koniom i dojnym krowom, dostatecznie już dowiedziono, i ja się już o tem wielokrotnie przekonałem; teraz jednak doszedłem, że Korneuburski Proszek dla bydła z nader wielką korzyścią używanym być może u świń tucznych, powiększa bowiem u nich chęć do żarcia, a tem samem przyspiesza tuczenie. Zechciej mi więc Pan niżej wyszczególnioną ilość tych Proszków nadesłać.

Katince 21go Sierpnia 1870. Teodor Paunowic, pocztmistrz.

Panu Franciszkowi Janowi Kwizdzie w Korneuburgu.

Dobre chowanie i trwały dobry stan kilku sztuk bydła — mojego całego majątku — jest tylko skutkiem zadawania pańskiego wybornego środka, to jest Korneubrskiego Proszku dla bydła. Bądź Pan przekonanym, że wynalazek ten jest rzeczywiście *dobrodziejstwem* dla biednych familij, których jedna krowa w naszej nędznej okolicy często jest jedyną wyżywicielką.

Proszę Pana o ponowne przysłanie mi pewnej ilości Korneuburgskiego Proszku bydlęcego. — Piszę się z pełnem poważaniem (1433--2)

Skole (Karpaty) 20go Czerwca 1870.

Antoni Blachowski, Nauczyciel.

☞ Wyroby weterynaryjne Kwizdy ma do nabycia: ☜

☞ **w KRAKOWIE p. M. JAWORNICKI**, p. ***Józef Jahn,*** — **we Lwowie:** PP. ***Konst. Iskierski, Piotr Mikolasz, A. Berliner, S. Rucker*** aptekarze, p. *J. Pipes* i p. *St. Jekiel.*

☞ Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

Ostrzeżenie! Celem **zapobieżenia naśladowań**, uprasza się nie zamieniać **Płynu przywrotczego** Fr. J. Kwizdy, **jedynie odznaczonego c. k. wyłącznym przywilejem**, z innemi podobnemi lub podobnie nazwanemi wyrobami. Rownież zwraca się uwagę na tę okoliczność, że **każda etykieta Korneuburskiego Proszku dla bydląt** zaopatrzoną jest moim **poniżej wyrażonym podpisem** w czerwonej barwie. (1432)

REWOLWERY (najnowszego systemu).

Broń ta nie znajduje nigdzie czegoś równego sobie. **Praktyczność,** wielka **dalekonośność.** bezpieczeństwo naboi, piękna wytworna a sumienna robota, obok **nadzwyczajnej taniości** schodzą się w prawdziwie niespodziany sposób.

			za sztukę
Samonaciągający się rewolwer 7 milim. kalibr.	7 strzałów	od 10 do 12 złr.
„ „ 10 „	6 „	„ 12 „ 14 „
„ „ dla armii	6 „	„ 14 „ 16 „

Naboje 7 milim. po 3 złr., 10 milim. po 3½ złr., dla armii po 4½ złr. za 100 sztuk. Futerały po złr. 2. Łaskawe zlecenia wypełniają się za pobraniem należytości pocztą. Główna ajencya dla austryacko-węgierskiej monarchii

R. Schmit w Wiedniu
Stadt Kärnthnerring Nr 1.

(1776-2)

Wiedeńskie Towarzystwo Kantoru Wymiany

(Wiener Weschselstuben-Gesellschaft).

Kapitał akcyjny 3 miliony złr.

Zakupno i sprzedaż papierów państwowych i przemysłowych, Losów, monety złoty i srebrnej, Promes na wszystkie ciągnienia, Przekazów i Listów kredytowych na wszystkie znaczniejsze targi Europy i Ameryki. Polecenia na tutejszą, jako też wszelkie zagraniczne Giełdy, wypełniają się najrzetelniej.

Wiener Wechselstuben-Gesellschaft.
Wien, Graben, Nr 8. (1421-23-24)

Zakład „pod Antygoną"

w Wiedniu, Jordangasse 7.

poleca następujące przedmioty wytwornie i starannie odrobione w wielkim doborze i niskich cenach:

Damskie	Kaftaniczki	od 2·50 do 20 złr.
dto	Palta z materyi wełnianej	od 6 do 40 „
dto	dto z Velwetu	od 12 do 40 „
dto	dto z jedwab. aksamitu	od 35 do 200 „
dto	Płaszcze watow. z mater. wełnian.	od 40 do 80 „
dto	dto dto dto jedwab.	od 60 do 150 „
dto	ubrania i suknie ranne	od 6·50 do 100 „
dto	dto dto dto z materyi jedwabnej	od 30 do 200 „
dto	baszliki i spodnice	od 5 do 20 „
dto	kamizelki (coquetterie)	od 3 do 15 „
dto	kapelusiki pilśniowe	od 6 do 10 „
dto	dto jedwabne	od 8 do 20 „
dto	tuniki	od 10 do 30 „
dto	szale długie	od 8 do 25 „
dto	chustki zimowe	od 5 do 10 „
8/4 i 4/4	szer. ciężkie czarne tyftyki łokieć	po 1·60 do 4 „
3/4 i 4/4	szer. ciężkie czarne faille, łokieć	po 2·50 do 5 „

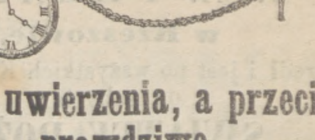
Prócz tego są na składzie wszelkie modne materye fantazyjne do strojów, materye na suknie, i takowe w dowolnej ilości nabyć można.

Materye na futra, plusze eloakings, astrachan, persian, aksamity, peruvienne, flanele Wattmolle, Velvety wiedeńskie i francuskie aksamity jedwabne, Orleany, kaszmiry, Aleginy, Drap-Victoria, Drap-Polonaise etc.

Wyprawy ślubne	**Towary żałobne**
wypełniają się jak najlepiej i najstaranniej z zaręczeniem.	z wybornej jakości i umiarkowanych cen.

Zamówienia wypełniają się szybko i sumiennie.— Próbki przesyłają się poprzednio na żądanie.

Etablissement "Zur Antigone" Wien.
(1740-5-)



Nie do uwierzenia, a przecież prawdziwe,

oryginalne, wyborne, a bezcenne.

Za wszystkie Zegarki pisemne 5-letnie poręczenie.

Tylko 10 złr. prawdziwy srebrny **zegarek cylindrowy** z kryształowemi szkłami, minutnikiem, wraz z pięknym łańcuszkiem do zegarka ze złota talmi, z medalionem i kartą zaręczenia.

Tylko 19 złr. 50 c. prawdziwy **zegarek chronometrowy** srebrny w ogniu złocony, z podwójną kopertą pięknie emaliowany, wraz z pięknym łańcuszkiem do zegarka ze złota talmi, medalionem i kartą zaręczenia.

Tylko 14 złr. **Zegarek za złota talmi** z podwójną kopertą (savonette), z koperą odskakującą, szkłem kryształowem, z wnętrzem niklowem, wraz z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medalionem i kartą zaręczenia.

Tylko 17 złr. prawdziwy angielski srebrny **zegarek ankrowy**, ze szkłem kryształowem, z grawirowaniem, z łańcuszkiem, medalionem i kartą zaręczenia.

Tylko 15 lub 18 **angielski zegarek remontoir, Prince of Wales**, najsilniejszego kalibru, ze szkłami kryształowemi, wnętrzem niklowem z prawdziwego złoa talmi. Zegary te o tyle są lepsze od innych, że nakręcają się bez kluczyka. Do każdego zegarka dodaje się bezpłatnie łańcuszek ze złota talmi, medalion i kartę poręczania.

Tylko 15 lub 18 złr. malutki **Zegarek damski** srebrny, pozłacany wraz z łańcuszkiem na szyję ze złota talmi i z kartą zaręczenia.

Tylko 13 złr. rrebrny **zegarek cylindrowy** z odskakującą kopertą, z grubem szkłem kryształowem, z łańcuszkiem i medalionem ze złota talmi.

Tylko 22 złr. najlepszy srebrny **zegarek ankrowy** z 15 rubinami, z pięknym łańcuszkiem ze złota talmi i medalionem.

Tylko 22, 24, 30, 36 złr. najlepszy, **zegarek remontoir**, ze szkłami kryształowemi i łańcuszkiem ze złota talmi.

Tylko 24, 26, 28 złr. **złoty zegarek damski**, z łańcuszkiem, medalionem i kartą poręczenia.

Złr. 40 i 48 złoty **zegarek damski** z dyamentami i długim łańcuszkiem na szyję. (1593-5-)

Złr. 60, 70. 80, 100, Złote **Zegarki Remontoiry** ze szkłem kryształowem.

Złr. 200 i 300 złote **chronometry**, z podwójną kopertą.

Złote Łańcuszki długie i krótkie, złr. 20, 25, 40, 60, 100.

Srebrne Łańcuszki złr. 3, 4, 5, 6 — 12.

Łańcuszki ze złota talmi, krótkie złr. 1, 1·50, 1·60, 2, 3, 4, 5, 6, — długie złr. 1·80, 2·50, 3, 4, 5, 6. 7

☞ Wszystkie zegarki są najlepszej jakości i nie należy ich braćza inne ordynarnego gatunku.

Każdy Zegarek złoty i srebrny opatrzony jest stęplem urzędu próbierczego.

☞ Za nadesłaniem gotówki lub pobraniem tejże, każde zamówienie wypełnia się w przeciągu 24 godzin, a przedmioty nieodpowiednie chętnie zamienionemi będą. — **Nieregulowane zegarki o 2 złr. taniej.**

Cenniki bezpłatnie.

Zegarmistrze, **handlujący Zegarkami** znajdą wielki zbiór wszelkiego gatunku Zegarków zapasie, a tylko sprowadzanie ich z pierwszej ręki i **wielki odbyt** umożebnia taką tanią sprzedaż Zegarków

Filip Fromm,
Fabrykant zegarków.
Wien, Rothenthurmstrasse N. 9, gegenüber der Wollzeile.

☞ Uprasza się Szanowną Publiczność, która życzy sobie kupić lub obstalować Zegarki o zgłoszenie się listownie lub osobiście do mnie, zanim takowe gdzie indziej zakupi. ☜

EXTRAKT z Orzechów,

(1425--24)

do farbowania włosów na **blond, brunatno** lub **czarno.** Sporządzany z zielonéj łupiny orzechów; zdrowiu i włosom najzupełniej nieszkodliwy — farbuje włosy w pięciu minutach pięknie i trwale, na **blond, brunatno** lub **czarno**, nie walając ani skóry na głowie, ani bielizny. Należy jeszcze zauważyć, że przez częste używanie, ekstrakt ten z orzechów udziela się przez pory włosowe cebulkom włosowym i sprawia, że włosy nowo wyrastające pierwotnego koloru nabierają.

Ceny w wal. austr.:

1 flak. płynnego Ekstraktu z orzechów	3 złr.
1 słoik Pomady dto	2 „
1 flakon Olejku orzechowego	2 „
½ dto dto dto	1 „

☞ Prawdziwy do nabycia: ☜

w SKŁADZIE PARFUMERYJ **Maczuskiego** w WIEDNIU, Stadt, Kärntnerstrasse Nr. 26, **w Krakowie** u p. ***Józefa Jahna,*** **we Lwowie** u p. ***A. Berlinera***, apt. **w Tarnowie** u p. ***Wielogórskiego*** jako też we wszystkich sklepach parfumeryj, fryzyerskich, Aptekach, Składach galanteryjnych i zbytkowych. Ponieważ wynalezione przezemnie wyroby z orzechów, tak wielki pokup mają, przeto bywają często naśladowane.

Aby Szanowna Publiczność, złudzona naśladowaniami, nie była oszukiwaną i napróżno nie wyrzucała pieniędzy, uprasza się o zwrócenie uwagi na powyższą firmę, a prócz tego, tylko ten towar może być uważany za prawdziwy, na którym uwidocznione jest nazwisko **Maczuski.**

Soeben erschien: (3. sehr vermehrte Auflage) 30,000 Exemplare im In- und Auslande bereits vergriffen.

Die geschwächte Manneskraft, deren Ursachen und Heilung. Dargestellt von Dr. Bisenz, Mitglied der medic. Facultät in Wien. Preis 2 fl. Mit Francopostversendung 2 fl. 30.

Zu haben in der Ordinationsanstalt für **Geheime Krankheiten** (besonders Schwäche) von **Med. Dr. BISENZ,** Stadt, Currentgasse 12 in Wien. Tägliche Ordination von 11—4 Uhr. Auch wird durch Korrespondenz behandelt und werden die Medicamente besorgt. (Ohne Postnachnahme.)

Nakładem Księgarni
J. A. PELARA
w Rzeszowie,
wyszedł i jest po wszystkich Księgarniach da nabycia:

SWIATEK BOŻY i ŻYCIE NA NIM

przez
Szczęsnego Morawskiego.

Cena 80 cent.

Nowsze dzieła nakładowe powyższej Księgarni:

Bugno M., **Przewodnik w praktycznej nauce stylu dla szkół początkowych,** 1 złr. 50c.
Bobrecki J., **Książka Kucharska,** 1 „ 60 „
Segel E. Dr., **Podręcznik Sądowo-Lekarski** . . . . 1 „ 40 „
Winogrona jako środek leczniczy, przez Dra *Ed. Segla.* — „ 40 „
(1824-2-6)

Sławny
Balsam Vetoriniego.

Powszechnie znany, niezawodny środek na cierpienia reumatyzmowe, nerwowe, fluksye, ból zębów, ból głowy, wszelkie kurcze, czkawki, biegunki z zaziębnienia; leczy tak zwany *tic douloureux*, szkorbut, co dzień używany z zimną wodą do płukania ust, chroni od zepsucia zębów, wzmacnia dziąsła i pozbawia nieprzyjemnego odoru ust, leczy wszelkie sparzenia i sieczenia bardzo szybko, podobnież wszekie rany niebezpieczne, zastarzałe lub niezaniedbane i chroni od zgorzeliny (Brand); leczy różne słabości ócz, niszczy opalenia od słońca, nadając warzy czerstwość delikatność, gładząc zmarszczki.

Cena jednego flakonu 1 złr. 50 c. w.a. Utrzymują ten balsam w KRAKOWIE pp. aptek ***W. Redyk i Dr Sawiczewski,*** E. Stockmar i J. Jahn, J. Ni Walter, — we Lwowie i na prowincy. każda prawie apteka i znaczniejsze handle

Odznaczone w Paryżu 1867.

Lekarskie uznanie.

Panu Heerowi kupcowi w Lützen poświadczam niniejszem, że z kupionego u niego znanego białego

Syropu piersiowego

G. A. W. Mayera, w różnych odcieniach kaszlu, kilkakrotnie o najlepszych skutkach przekonałem.

Lützen 17 Lipca 1866.
(1699) ***Dr. Voigt.***

☞ Prawdziwy Syrop piersiowy jest zawsze do nabycia w Krakowie w aptece p. ***Wiktora Redyka*** — i u p. *Piotra Krokiewicza* na Stradomiu — w Tarnowie u p. *W. T. A. Wielogórskiego* — w Przemyślu u p. *Edwarda Machalskiego* — w Brzeżanach u p. *B. Fadenhecht.*
Proszę uważać na pieczątkę i etykietę.

Proszę uważać na moją pieczątkę i etykietę.
Każda flaszka jest opatrzona moją firmą.

☞ Zapewnione od fałszowania i naśladownictwa znakiem ochronnym wedle c. k. patentu z dnia 7. Grudnia 1858, do L. 130/564. (1008

Najnowsze z ramienia Wys. Rządu poręczone, wielkie

Losowanie pieniężne,

rozpoczya się z **dniem 21 Grudnia** r. b. a kończy się w Maju 1871. W tym przeciągu czasu zostaną w siedmiu oddziałach, pomiędzy innemi następujące główne wygrane wyciągnięte.

Największa wygrana
w danym razie 100.000 tal.
60.000, 40 000, 20.000, 16.000, 10.000, 2 po 8.000, 3 po 6.000, 3 po 4.000, 3 po 4.800, 1 na 4.400, 2 po 3.200, 4 po 2.400, 7 po 2.000, 13 po 1.200, 106 po 800, 156 po 400 tal. i t. d., i t.d. *przyczem się nadmienia, że najmniejsza wygrana wyrównywa stawce.*

Już wiele znacznych wygranych wypłaciłem w poprzednich ciągnieniach moim odbiorcom, mianowicie: d. *17 Marca r. b. największą wygranę 152.000 Marko Bank, czyli 60.000 talarów,* i dla tego pozwalam sobie zaprosić do *powszechnego i słusznie szczęśliwego* współudziału.

Oryginalne losy (nie Promesy) ważne w ciągnieniu 21go Grudnia, posiadam w *największym* wyborze numerów i sprzedaję takowe: *Cały los oryginalny po złr. 3·50, — pół losu po złr. 1·75 — ćwiartka po 1 złr.* — Każde polecenie obciążone pieniędzmi, choćby jak najmniejsze, uskuteczniam *punktualnie.* Po ciągnieniu posyłam *natychmiast* każdemu uczestnikowi urzędową listę wygran darmo.

Współudział jest tak wielki, że zmuszony jestem upraszać o łaskawe niezwłoczne nadesłanie zamówień, ażebym był w stanie wszystkim żądaniom zadosyć uczynić.

(1752-2-5) ***J. Dammann* w Hamburgu.**

Wichtig für Bücherfreunde!!!

Garantie für neu, complet und fehlerfrei!!

Die Preise sind in ö. W. in Banknoten gestellt.

Der Ocean seine, Geheimnisse und Wunder, naturhistorisches Prachtwerk, 300 Octavseiten Text mit sehr vielen Illustrationen, nur 1 fl. 60 kr. — „Eine andere Welt von Plinius dem Jüngsten mit den berühmten Illustrationen von Grandville." Prachtw. Quart. 2½ fl. — *Edelsteine* deutscher Kunst und Dichtung in Wort und Bild, mit 24 brill. Kunstblättern (jedes ein Meisterwerk) vielen Illustrationen und vorzüglichen Erzählungen. Ein grosser dicker Band in Quart, höchst elegant gebunden, 5 fl. a) „*Bibliothek* deutscher Original-Romane," 10 dicke grosse Bde, Octav. Ladenpreis 20 fl., für nur 2 fl. b) „*Bibliothek* historischer Romane" der besten deutschen Schriftsteller, 12 dicke grosse Bde Octav. Ldnpr 27 fl, für nur 2 fl. 50 kr. c) „Neueste *Bibliothek* historischer Romane der besten deutschen Schriftsteller, 12 dicke grosse Bde Octav, Ldnpr. 30 fl., für nur 3 fl. — „*Paul de Kocks*" humoristische Romane, Beste illustrirte Prachtausgabe, 50 Theile mit 50 feinen Bildern, 7 fl. — „*Erholungsstunden.*" Belehrende Unterhaltungen in Erzählungen und Geschichten mit Bildern, 3 0 Seiten stark, gross Octav, sehr elegant 1 fl. 20 kr. — „Die Kunstschäze Berlin's, Prachtwerk mit 20 Photographien. Eine Auswahl aus den Königl. Kunstanstalten Berlin's. Elegant gebunden mit Goldschnitt 4 fl. — „*Der Anekdotenschatz*" in 1.000 humoristischen Erzählungen, Anekdoten, Puffs, 10 Bände, gr. Octav, nur 2 fl. — „*Sophie Schwartz's* Romane" aus dem Schwedischen, 108 Bde 7 fl. 60 kr. — *Das Reich der Luft,* naturhistorisches Prachtwerk, 432 gr. Octavseiten mit sehr vielen Abbildungen, 1866. elegant, nur 2 fl. — „*Bibliothek* ausgewählter Erzählungen von Hackländer, Höfer, Gerstäcker, Fanny Lewald, Wildermuth u. a. 24 Bde. gr. Octav, sehr elegant 7 fl. „*Eugen Sues* Romane," hübsche deutsche Kabinets-Ausg., 128 B. 8 fl. — „*Walter Scott's* Romane, deutsch, neue el. Ausg., 108 Bde 9 fl. — „Geschichte der *Kriege Oesterreichs* gegen Preussen." von 1740 bis 1866, 20 Theile, gr Octav, mit 20 saubern Stahlstichen, 2 fl 50 kr. — „*Der Kreuzzug* der Schwarzen," höchst interessant, 2 Bände nur 1 fl. — „*Spanien und Portugal*" malerisch-historische Beschreibung der pyrenäischen Halbinsel, mit 12 Prachtstahlstichen nur 2 fl. — 1) *Schiller's* sämmtliche Werke, 12 Bde. 2) *Goethe's Werke,* 12 Bde. *Kurz* und *Paldamus,* deutsche Dichter und Prosaisten, 2 dicke Bde. nebst 25 Portraits Alle 3 Werke zusammen 6 fl. — Die *Dresdner Gemälde-Gallerie,*" mit 20 Photographien der beliebtesten Bilder derselben, elegant gebunden mit Goldschnitt 4 fl. — „Das weltberühmte echte Düsseldorfer *Künstler-Album,*" grosses Prachtkupferwerk ersten Ranges, mit Text und zahlreichen Kunstblättern der vorzüglichsten Künstler (jedes Blatt ein Meisterwerk), Quart. pompöser Prachtband mit Goldschnitt, 5 fl. — *Flygare Carlen* und *Friederike Bremer* ausgewählte Romane, 9 Bde, 2⅓ fl. — „*Rafael-Album,*" mit 20 prachtvollen Fotografien Rafaelscher Meisterwerke, el. geb., 4 fl. „*Alexander Dumas*" Romane, hübsche deutsche Kabinets-Ausgabe, 128 Bände 8 fl. — „*Malerische Naturgeschichte*" der drei Reiche, 750 Seiten Text, mit 330 prachtvoll kolor. Kupfern, Prachtband, 3 fl. — „Die malerische *Schweiz,*" 2 Bde, mit 75 sauberen Abbildungen 2 fl. — 1) „*Lessings Werke,* elegante schöne Octav-Ausgabe. 2) „*Körners* sämmtliche Werke," Prachtband. 3) *Album deutscher Dichter* der Gegenwart, enthaltend 170 der vorzüglichsten Gedichte, 1870, Original-Prachtband mit Goldschnitt. Alle 3 Werke zusam. 4 fl. — 1) „*Cooper, Kpt. Marryat's* und *Ferry's* ausgewählte Romane," 33 Bde. 2) „*Isidor Arming* Novellen," 3 Bde, schöne Ausg. (diese allein kosten im Ladenpreis 10 fl.) Alle 4 Werke zusammen 4 fl. — „*Illustrirte Mythologie* aller Völker," 10 Bde mit 300 Illustrationen. nur 2 fl. — „*Heinrich Zschokkes* humoristische Novellen," 3 Bde, gr. Octav, 2 fl. 80 kr. „*George Sands* Romane," 75 Bde 5 fl. — „*Der Illustrirte Hausfreund,*" Scherz und Ernst zur Unterhaltung und Belehrung, 2 Bde mit 140 feinen Stahlstichen und Illustrationen, 1870 nur 1 fl. 20 kr. 1) Webers Demokritos, neueste Ausgabe, gr. Octav. 2) Saphirs humoristische Schriften, beide Werke zusammen nur 2 fl. 50 kr. — „Chronique des Oeil de Boeuf" der innern Gemächer des Schlosses in Paris und Verfall der Sitten unter Ludwig dem XIV., XV. und XVI., 8 Bde, gr. Octav (selten) 11 fl. — „Capt *Chamiers*" sämmtliche beliebte Seeromane, 15 Bde gr. Octav, 4 fl. — „Capt. *Wilsons*" sämmtliche Seeromane, 6 Bde Octav 2 fl. — *Das echte Buch der Welt*" grosses Prachtkupferwerk mit 48 prachtvoll colorir. Stahlstichen und vielen 100 Illustrationen, Quart 3 fl. — „*Feierstunden*" in 100 ausgewählten Erzählungen, Romane und Novellen, mit vielen 100 Ilustrationen, 2 Bde, Quart 3 fl. — „*Brasilien*" höchst merkwürdige Erlebnisse und Reisen in diesem so interessanten Lande, von J. Ratcliffe, 2 Bde mit 48 saubern Abbildungen, 2 fl. — „*Ostindien,*" malerisch-historische Beschreibungen dieses höchst interessanten Erdtheils, grosses Prachtwerk mit 24 Prachtstahlst., statt 8 flor. nur 2 fl. 50 kr. — „*Schönheits-Album*" mit 20 Photographien von Frauengruppen in reizendster Stellung sehr elegant 4 fl. — „*Frauenschönheiten,*" Beautés de Femmes, 20 brillante Photographien von Frauengruppen in reizendsten Positionen, elegant gebunden 4 fl. — „*Das 7 mal versiegelte Buch*" der grössten Geheimnisse, 2 fl — „*Heinrich Heine,* Höllenfahrt," Gedichte. 1 fl. 40 kr.

☞ Ferner folgende 10 berühmte, vorzüglich gute und allgemeine beliebte *Gedichtbücher,* sämmtlich in Prachtbänden mit Goldschnitt: *A.* 1) *Beck,* Lieder vom armen Manne. 2) *Franckl,* Helden- und Liederbuch. 3) *Hickl,* Kaiserlieder. 4) *Julie Burow,* Gedichte. 5) *Märzroth,* Satans Leyer. *Alle 5 zusammen,* statt Ladenpreis 12 fl., für nur 3 fl. — *B.* 1) *Beck,* Aus der Heimath. 2) *Prutz,* Gedichte. 3) *Castelli,* Gedichte. 4) *Stern,* Aus der Blumenwelt. 5) *Märzroth,* Liederbuch. *Alle 5 zusammen* statt Ladenpreis 12 fl., für nur 3 fl. *Beide Collectionen A und B. zusammen,* nur 5 fl.

Musikalien.

„40 Lieder ohne Worte" von Mendelssohn-Bartholdy etc., neue elegante Ausgabe, 3 fl. — „Der musikalische Hausfreund," Festgabe für geübte Spieler, 18 elegante Salon-Kompositionen enthaltend, 2 fl. — „Weber-Album," 10 brillante Original-Kompositionen von Weber, Spohr, Meyerbeer, Kücken, Taubert u. s. w., nur 2 fl. — Grosses Hamburger „Tanz-Album" für 1871, das grösste existirende, 60 Seiten stark 2 fl. — „Walzer-Album," 6 der beliebten brillanten Walzer von Godfroy, Faust etc. enthaltend 2 fl. — *Album* mit 50 der beliebtesten Opernmelodien, nur 2. — „30 der neuesten beliebtesten Tänze, einzeln 15 kr., zusammen 2 fl. — „Die beliebtesten Opern" der Gegenwart: Robert, Norma, Stradella, Troubadour, Stumme, Nachtlager, Don Juan, Regimentstochter, Freischütz, Zigeunerin, Afrikanerin, Martha." Alle 12 zusammen 5 fl. — 18 der beliebtesten „Salon-Kompositionen von Ascher, Jungmann, Mendelssohn-Bartholdy, Richards u. A. Ladenpreis 8 fl., nur 2 fl. — „Jugend-Album," 30 beliebte Kompositionen, leicht und brillant arrangirt, prachtvoll ausgestattet 2 fl. — *Festgabe auf 1871,* Brillantes Festgeschenk für Jedermann, 2 fl. — *Tanz-Album auf 1871,* 36 Tänze enthaltend, sehr elegant, 2 fl. — *Winterfreuden für 1871* in 25 der beliebtesten Tonstücke, sehr elegant 2 fl. — *Opern-Duette* für Violine und Piano, in 12 beliebten Opern, 2 fl. — „50 Tänze für Violine" zusammen 2 fl., dieselben mit Pianofortbegleitung 4 fl. — „Tanz-Album für Violine" für 187 , 2 fl. — „Des Pianisten Hausschatz" 18 brillante Original-Kompositionen der beliebten Componisten Godfroy, Harmston, Kafka, Richards u. s. w. nur 2 fl. (1749)

Gratis erhält jeder ausser den bekannten werthvollen Zugaben zur Deckung des geringen Porto's bei Bestellung von 6 fl. und 10 fl. noch neue Werke von Auerbach, Mühlbach, illustrirte Werke und Classiker gratis. (1590--3)

NB. Directe Bestellungen unter Beifügung des Betrages in österreichischen Banknoten (Postvorschuss wird hieselbst abseiten der Postanstalten nach den k. k. österreichischen Staaten nicht ertheilt) werden sofort prompt ausgeführt.

Siegmund Simon in Hamburg,
Bücher-Exporteur
31 grosse Bleichen 31.

5-letnie pisemne poręczenie.

Centralny Skład w Austryi
Hambursko-Amerykańskich Maszyn do szycia
***Pollaka, Schmidta i Sp.* w Hamburgu,**
u ***M. Schwarza* w Wiedniu,** Kärntnerring Nr. 1.
(dawniej ***Pittnar et Schwarz***).

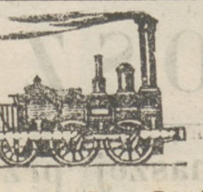
Chwytacz (Greifer) dla familij i rzemieślników, system poprawny Weelera i Wilsona, przez cichy chód i przez przyrządy, które w przyciskaczu materyi (Stoffdrückerfuss) z największą łatwością zmieniane być mogą, bez potrzeby odśrubowania ramienia, jak przy prawdziwych maszynach Wheelera i Wilsona. Ta maszyna szyje najcieńsze jako też i najgrubsze materye, a kosztuje z przyrządami 95 złr., ze szkatułką do zamykania 100 złr. — **Maszyny do szycia** (*Schützen-Nähmaschinen*), wszelkich systemów dla krawców, siodlarzy, rymarzy, jako maszyny ręczne na podwójną i pojedynczą nitkę. w szkatułkach do zamykania, także na stoliczkach urządzone do stąpania 25 złr. **Podwójne Stębnówki,** tak zwane **Germanier** 50 złr. — Okazy szycia, cenniki rozsyłają się darmo. — Obstalunki wykonywują się za pobraniem. ☞ **Wielki Skład nici, jedwabiu, oliwy do maszyn i igieł.** (1588--6)

M. Schwarz w Wiedniu, Kärntn. R. N. 1.
Dawniej Pittner i Schwarz.
Opakowanie bezpłatnie.

O otrzymaniu z pierwszéj ręki
świeżego transportu
czarnéj, żółtej i zielonéj
KARAWANOWEJ HERBATY
w gatunkach wyborowych
podpisany Dom Handlowy niniejszém donosząc, zawiadamia równocześnie, iż takowa sprzedaje się u niego po cenach
od **dwóch** do **dziesięciu złr.** za funt wagi rosyjskiej.

☞ Biorący na raz **dziesięć funtów Herbaty** jednéj ceny, otrzymuje **w dodatku jeden funt** z tego samego gatunku.

Dom Handlowy pod firmą: T (1708-4-6)
***Antoni Hoelcel* w Krakowie.**

Ces. kr.  uprzyw.
KOLEJ GALIC.
KAROLA LUDWIKA.

(1830-1-3)
OBWIESZCZENIE.

Z dniem 15 Grudnia 1870 r.

aż do dalszego ogłoszenia, znosi się nazwa na sztuki wedle taryfy przy transporcie nierogacizny, a mianowicie:

„warchlaki", „chude" i „tłuste świnie",

i natomiast oznaczać się będą:

świnie do 50 funtów
„ od 50 do 150 funtów i
„ nad 150 funtów.

Lwów w Listopadzie 1870 r.
Dyrekcya ruchu.

Kurcze epileptyczne (wielką chorobę) kuruje **listownie** lekarz **specyalnie** dla chorób epileptycznych ***Dr O. Killisch*** w Berlinie Louisenstrasse 45, Już przeszło stu wyleczonych. (1256-143.208)



Na 32 wystawach najwyższemi nagrodami odznaczone



W. u. B. Douglas,
Middletown, Conn. Amerika,
utrzymują swój Skład jeneralny dla Austryi i Węgier:

Pomp ssących, ssąco-tłoczących, studziennych, kopalnianych, okrętowych.
Pomp dla browarów, gorących płynów, tłustych olejów i kwasów, do wina, piwa, gnojówki, beczek.
Pomp ręcznych i parowych, Pomp nasycających kotły parowe, Pomp centryfugalnych gazowych.
Sikawki ogrodowe praktycznego kształtu wielkiej działalności, mogace służyć zarazem za sikawki domowe.
Sikawki ogniowe dla fabryk, wsi, miast i t. p. z zupełnemi przyrządami dla straży ogniowej.
Sikawki ogniowe parowe, najnowszej konstrukcyi, nadzwyczajnej działalności i bardzo tanie.
Hydrauliczne Pompy patentowane, ***W. i B. Douglasa.***
Hydrauliczne Pompy, aby wodę bez uzycia innej siły 10 razy wyżej wyprowadzić, jak jest jej spadek (1744-3-12)

u ***Pawła Granichstädten,***
Skład fabryczny Maszyn w Wiedniu, Giselstrasse Nr. 5.

Aprobowany (1728 4-)
Dentysta z Berlina
J. Dłużyński
mieszka teraz przy ulicy **Floryańskiej pod L. 333,**
Przyjmuje przed południem od godziny 9 do wpół do 1ej — po południu od godz. 2 do 4.
Ubogich leczy bezpłatnie od 4 do 5.

Biuro umieszczeń
Justyny Jędrzejewskiej
w Krakowie,
przy ulicy S. Krzyża L. 419,
zawiadamia osoby interesowane, iż są do umieszczenia (177 10-
Guwernerowie, Guwernantki i Bony,
narodowości polskiej, francuskiej angielskiej i niemieckiej.

Mając 62 Składy filialne w Państwie Austryackiem do rozprzedaży **Herbaty** na **Wystawie nagrodzonej,** poszukuje się więcej **Ajentów**—, tak kupców jak prywatnych — kobiet lub mężczyzn. (1820--3)
„Dom Zleceń Rolników dla Obrotu Handlowego Br. A. Gostkowski w Czerniowcach."

Selerowy Elixir.

Błogie skutki Seleru na **mocz i ustrój płciowy,** znane i używane już były w najdawniejszych czasach. Mianowicie wyrabiany starannie ze wschodnich roślin Elixir działa przyjemnie, pobudzająco i orzeźwiająco na cały organizm, obudza uśpioną czynność dotyczących organów, a przy dłuższem używaniu podtrzymuje ich czynności do najpóźniejszego wieku.

Jedna flaszka z przepisem użycia kosztuje 3 złr.— 6 flaszek 15 złr., — i jest do nabycia w aptece ***„zum rothen Krebs"*** am **Hohen Markt** w Wiedniu — także w Peszcie u aptekarza p. Török — w Pradze u aptekarza p. Fürsta — w Gracu u aptek. p. W. Grablowitza — w Krakowie w aptece p. ***E. Stockmara*** — w Hermanstadzie u p. J. J. Schneidera — w Bernie w aptece p. v. Edera, (1739-5-50)
☞ Przy przesyłkach dolicza się 20 cent. za opakowanie.

Trzoda owiec
Electoral-Negretti,
składająca się z 800 sztuk, jest z powodu zmiany gospodarstwa do sprzedania.

Trzoda ta jest obfitą w wełnę, waga strzyży 3 cetnary na sto sztuk, zdrowa i wolna od wszelkiej dziedzicznej choroby. Nabycie można natychmiast uskutecznić. — Bliższej wiadomości udziela Zarząd gospodarczy w Płazie, stacya kolei żelaznej Chrzanów, w powiecie Krakowskim. (1686--3)



Muzeum Präuschera
w KRAKOWIE.
W Sali Redutowej.
Dzisiaj w Sobotę i jutro w Niedzielę nieodwołalnie ostatni raz.
(1789.-2)
Cena wstępu tylko 10 cent.

Kurs papierów i pieniędzy	żądają	płacą
Kraków 10 grud.		
Sreb. pol. st. za 100 zł.	110	109
„ nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	92 25	90 —
Bankn. pol. 100 złr.	424	420
Ruble ros. za 100 rs.	158¾	158
Talary pr. za 100 tal.	182½	181¾
Bankn. pr. za 100 złr	82¾	81¾
Srebro nowe austr.	121½	120½
Dukat ważny	5 90	5 76
Napoleon d'or	9 95	9 78
Półimperyały ros.	— —	— —
4% gal. listy zas. bez k.	72¾	71¼
5% „ „ „ „ „	80	78
Obl. indemniz. z kup.	74	73
Ak. k. g. z dyw. bez k.	244	239
„ L. Cz. z całą wpł.	193	189½
Listy. aus. zak. kr. z.	— —	— —
„ 6% ban. rustyk.	— —	— —
Listy gal. ban. hip.	— —	— —
Wiedeń 9 grudn.		
5% zjed. dług pań. ban.	56 30	56 20
5% „ „ „ sreb.	65 60	65 40
„ Obl. ind. niż. Aus.	97 —	96 —
„ „ czeskie	— —	95 —
„ „ węgiers.	79 —	78 50
„ „ galicyj.	72 75	72 25
„ „ bukow.	71 50	71 —
„ „ siedmg.	75 50	75 —
Pożyczka głod. gal.	— —	— —
węg. pożycz. kol. [illegible]	104 50	104 —

Listy zastawne	żądają	płacą
5% Banku nar. los.	95 75	95 50
4% galicyjskie	71 50	70 50
5% „	— —	78 50
6% gal. zakł. kr. włoś.	86 75	85 25
5% węgierskie. los.	89 25	88 75
5% zakł. kred. austr.	107 50	107 —
5% zakł. kred. austr. spłac. w 33 lat.	88 90	88 40
5% Domin. pań. 120 fl.	120 50	120 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	241 —	240 —
„ „ „ 1854	88 50	88 —
„ „ „ 1860	92 50	92 25
„ „ „ 1864	113 50	113 25
„ Comorentc	26 —	24 —
„ Kredytowe	163 75	163 25
„ żegl. par. na D	96 —	94 —
„ Księcia Salm	39 —	37 —
„ „ Palfy	28 —	26 —
„ ks. Klary	33 —	31 —
„ hr. St. Genois	27 50	26 50
„ miasta Budy	30 —	26 —
„ ks. Windischg.	21 —	20 —
„ hr. Waldstein	20 —	18 —
„ hr. Keglevich	16 —	14 —
„ Rudolfa	15 —	14 —
Akc. bank i przem.		
Banku narod. austr.	731 —	729 —
Zakładu kredytow.	249 50	249 25
Żeglugi par. na Dun.	543 —	541 —
Kolei półn. Ferdynan.	2060	2055
„ rządowej [illegible]	384 50	383 50

	żądają	płacą
Kolei zachodn. c. El.	216 —	215 50
„ Pardubickiej	168 50	163 —
„ południowej	180 40	180 20
„ Galicyjskiej	243 —	242 50
„ Czerniowieckiej	191 50	191 —
Kol. węg. półn. wsch.	156 75	156 25
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	163 50	163 —
Akc. kol. Alf. finmań.	169 50	169 —
„ „ Kosz.-Bogum.	92 —	91 —
„ „ Siedmiogrodz.	165 50	165 —
„ „ Cisańskiej.	227 50	226 50
„ „ Wschod. węg.	86 —	85 50
Akcye Bank. ang. au.	190 —	188 50
„ „ angl. węg.	81 50	80 50
„ Zakł. kred. węg.	83 —	82 —
„ banku frank. austr	98 50	98 —
„ „ węgierskiego	63 50	63 —
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	105 —	104 50
„ galic. hipotecz.	— —	— —
„ austr. związkow.	90 —	89 50
„ dla obrot. ogól.	135 —	134 50
„ Tow. han. pł. leś.	36 75	36 25
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. k. m.	— —	— —
„ (sr. pr. 100 fl. w. a.	93 25	93 —
„ (Emis. 1862) „ „	93 —	92 75
Kolei rząd. St. 500 fr.	135 50	134 50
„ „ Emis. 1867 „	132 75	132 25
Kol. połud. St. 500 fr.	112 —	111 75
„ Bony 1870-1874	— —	— —

	żądają	płacą
Kol. pół. C.F. 100 fl. k.m.	91 —	90 50
„ „ „ za 100 fl. w. a.	87 —	86 —
„ w sreb. 5% „ „ „	105 —	104 50
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	93 —	92 50
Kol. połud-pół. niem. — 5% — za 100 fl.	— —	— —
— — w srebrze „	— —	— —
Kol. Gal. K.L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	102 —	101 50
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	99 25	98 75
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w sr. 5% za fl. 100)	78 25	77 75
„ „ „ Emisya 1867.	88 75	88 25
Kol. i Sied. fl. 200 a. w.	87 50	87 —
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. po 5% za fl. 100	89 50	89 —
„ półn. czes. po 300 fl. a w sr. po 5% za 100 „	93 25	92 75
Tow. Żegl. par. na Dun. za fl. 100 m k.	— —	— —
Austr. Loyd fl. 100 m.k.		
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	102 —	101 50
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 86	5 85
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 92	9 91
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	12 50	12 40

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	122 —	121 50
Srebro, kupony	122 —	121 50
Talary związkowe	— —	— —
Prus. bilety kas.	1 82	1 81.50
Lwów 7 grudnia		
Dukat holenderski	5 82	5 75
„ cesarski	5 85	5 78
Półimperyał rosyjski	10 8	9 96
Rubel srebr. rosyjski	1 96	1 90
„ „ pap.	1 59¼	1 58
Talar pruski	1 83	1 81½
Listy z. To. kr. gal. 5%	78 50	78 —
„ „ 4%	70 75	70 —
Listy zast. banku hip.	86 50	86 —
Obligi indem. b. kup.	73 —	72 50
Akcye kol. gal. b. kup.	242 —	241 —
„ lwow.-czer.	192 —	191 —
Akcye Banku hip. gal.	112 —	109 —
Warsz. 7 grudn.		
Listy zast. 1 ser. rub.	92 35	91 85
„ „ 2 ser. „	89 68	89 35
„ „ kupon „	— —	1 82 2/9
Listy zastawne nowe	87 50	87 —
„ kupony	— —	2 27 7/9
Listy likwidac. „	73 45	72 93
„ kupon „	— —	— 6⅓
Kolej warsz. wied. „	73 —	72 25
„ warsz. byd. „	69 —	— —
„ warsz. teresp.	— —	— —
„ łodzka	— —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

		Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
w Krakowie:	lwowski	11.30	10.28	5.41	3.11
„	„ miesza.	7.—	—	—	8.58
„	wielicki	9.—	—	—	5.33
„	wiedeński	6. 3 / 10.19	3,33	9.52 / 11.59	9. 5
„	na Oświęc. wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
„	do Wrocław. mysłowic.	8.—	—	—	3.21
„	warszawski	8.—	—	—	6.30
w Wieliczce:	krakowski	—	5.—	9.38	—
w Tarnowie:	krakowski	n. 12.31	2.12	n. 12.26	2. 6
„	„ miesz.	9 52	—	9.42	—
„	lwowski	3.35	12.31	3.24	12.23
„	„ miesz.	—	5.58	—	5.48
w Rzeszowie:	krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„	„ miesz.	—	1.19	—	1.—
„	lwowski	n. 1.13 / 9.28	— / —	n. 1.— / 9.19	— / —
„	„ miesz.	—	2.44	—	2 24
w Przemyślu:	krakowski	5. -	7.54	4.54	7.39
„	„ miesz.	—	4.32	—	4.17
„	lwowski	— / —	6.39 / 10.48	— / —	6.29 / 10.35
„	„ miesz.	10.53	—	10.33	—
we Lwowie:	krakowski	n. 3.30	8. 7	7 37	11
„	„ miesz.	6.42	—	—	8.—
„	brodzki	8.52	n. 11.50	2,50	n. 7.24
„	czerniowiecki	10.49	10.20	—	—
w Brodach:	lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12.21
w Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.13
w Mysłowicach:	krakowski	11.33	—	—	—
w Warszawie:	krakowski	9.—	—	—	8.51
w Wiedniu:	krakowski	8.—	5.— / 3.39	4.— / 3.50	7.32

Wydawca: *Stanisław hr. Tarnowski,* Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządca Drukarni: *Józef Łakociński*